



O CUDACH ROSNAĄCYCH ZA PŁOTEM

BĘDĄC JESZCZE MAŁĄ DZIEWCZYNKĄ, MARZYŁA O KARIERZE LEKARSKIEJ. JEJ DROGA POTOCZYŁA SIĘ INACZEJ, ALE DZIŚ RENATA MAKAREWICZ Z FROMBORKA I TAK POMAGA INNYM, SZERZĄC WIEDZĘ NA TEMAT ZIOŁ I ZIOŁOLECZNICTWA. \8-9

DNI ELBLĄGA?
BĘDZIE SIĘ DZIAŁO! \3



WSPIERAJĄ I EDUKUJĄ
OD 25 LAT \6



WSCHODNIEJ
NA RAZIE NIE BĘDZIE \11



SPORT Z ELBLĄGA

XIII BIEG PIEKARCZYKA
ZA NAMI \22

CONCORDIA NA
ZWYCIĘSKICH TORACH \23

DWUKROTNIE NA
NAJWYŻSZYM PODIUM \24



TE NIEBIESKIE OCZY NIE DAJĄ O SOBIE ZAPOMNIEĆ. OSKAREK TO NIEJEDYNE DZIECKO, KTÓRE ZGINĘŁO Z RĄK SWOICH NAJBLIŻSZYCH. PODOBNY LOS SPOTKAŁ M.IN. SZYMUSIA Z ELBLĄGA. O PAMIĘĆ ANIOŁKÓW DBA EWA STAWSKA I CZŁONKOWIE GRUPY „KU PAMIĘCI ZAKATOWANYM DZIECIOM”. \14-15

ISSN 0137-9127



23



9 770137 912156



STARE POLE ZAPRASZA NA TARGI

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO! I TO JUŻ W NAJBLIŻSZY WEEKEND. ODDALONE O OKOŁO 20 KILOMETRÓW OD ELBLĄGA STARE POLE ZAPRASZA NA WYDARZENIE, KTÓRE OD LAT CIESZY SIĘ OGROMNĄ POPULARNOŚCIĄ. PRZED NAMI 27. ŻUŁAWSKIE TARGI ROLNE. A CO W PROGRAMIE?



Fot. materiały organizatora, Aleksandra Sawicka

W Starym Polu będzie można kupić dosłownie wszystko. Począwszy od roślin, mebli i ozdób ogrodowych, przez maszyny i narzędzia rolnicze, po rękodzieło i przetwory



KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Każdy, kto chociaż raz był na targach w Starym Polu, wie, że atrakcji nie zabraknie, a wyjazd będzie idealną formą spędzenia czasu w rodzinnym gronie. — Nigdy nie brakuje u nas propozycji dla najmłodszych uczestników targów, ale tym razem będą mieli do dyspozycji naprawdę rozbudowane wesołe miasteczko — zapowiada Włodzimierz Sawirski, komisarz Żuławskich Targów Rolnych.

I dodaje: — Oczywiście nikt ze Starego Pola nie odjedzie głodny, bo różnych pyszności będzie można spróbować na miejscu, ale też zaopatrzyć się w wyborne naturalne produkty, które zajmą szczególne miejsce w naszych spiżarniach — będą miody, przetwory, naturalne soki, tradycyjne wędliny, przyprawy... Lista jest bardzo długa.

Udział w targach zadeklarowało już kilkuset wystawców. W dniach 11-12 czerwca w Starym Polu będzie można znaleźć do-



słownie wszystko — rośliny, meble i ozdoby ogrodowe, maszyny, urządzenia i narzędzia rolnicze, ale również rękodzieło, obrazy i biżuterię.

Żuławskie Targi Rolne rozpoczną się w sobotę o godzinie 9 — do 17 będzie można zwiedzać stoiska oraz podziwiać wystawę gołębi, królików i drobiu

ozdobnego. Od 10 do 14 potrwa Pomorski Piknik Owocowo-Warzywny organizowany przez Pomorską Izbę Rolniczą, a od 10 do 15:30 — Ogólnopolski Młodzieżowy Czwempionat Koni Sztumskich.

Nie zabraknie też muzyki na żywo — w sobotę o 11 na scenie pojawi się Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP



W sobotę o 10 w ramach targów rozpocznie się Ogólnopolski Młodzieżowy Czwempionat Koni Sztumskich

Lidzbark z kapelmistrzem Grzegorzem Orłowskim, a o 13 wystąpi zespół piosenki i tańca „Małe Żuławy”.

Niedziela 12 czerwca rozpocznie msza święta w kościele pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Polski w Starym Polu, na którą organizatorzy zapraszają o 8. I w tym dniu będziemy mogli zwiedzać stoiska do godziny 17, a przy okazji podziwiać wystawę ptaków egzotycznych.

Na 9:30 i 12:30 zaplanowano konkursy dla młodych hodowców, a o 10:30

nagrodzeni zostaną laureaci Ogólnopolskiego Młodzieżowego Czwempionatu Koni Sztumskich.

Od 10 do 14 potrwa wydarzenie pod nazwą „Wieprzowina na polskich stołach” — degustacja zorganizowana przez Fundusz Promocji Mięsa Wieprzowego.

Warto dodać, że 27. Żuławskie Targi Rolne to nie jedyne wydarzenie, które przyciąga do Starego Pola mieszkańców i wystawców z całej Polski. Cykl imprez rozpoczęły kwietniowe XI Wiosenne Targi Ogród-

nicze, natomiast już we wrześniu spotkamy się podczas XXVII Jesiennych Czwempionat Targów Ogrodniczych.

— Zapraszamy serdecznie już w najbliższy weekend! Ci, którzy uczestniczyli już w naszych targach wiedzą, że warto przyjechać do Starego Pola. Za to tych, których jeszcze u nas nie było, gorąco zachęcam do udziału w naszym wydarzeniu i zapewniam, że od tej pory i wy będziecie stałymi bywalcami naszych targów — przekazuje Włodzimierz Sawirski.

DNI ELBLĄGA? BĘDZIE SIĘ DZIAŁO!

WRESZCIE! WIEMY JUŻ, CO BĘDZIE SIĘ DZIAŁO PODCZAS TEGOROCZNYCH DNI ELBLĄGA. KTO WYSTĄPI PRZED ELBLĄSKĄ PUBLICZNOŚCIĄ, JAKIE ATRAKCJE NAS CZEKAJĄ I CZEGO JESZCZE MOŻEMY SPODZIEWAĆ SIĘ PO TYCH DWÓCH WYJĄTKOWYCH CZERWCOWYCH DNIACH?



KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Impreza, na którą co roku czeka wielu mieszkańców i mieszkanki nie tylko Elbląga i okolic, zapowiada się wyjątkowo atrakcyjnie.

SOBOTA

Na początek — w sobotę 25 czerwca od 11 do 13 — elbląski browar zaprasza wszystkich ciekawych tego, jak powstaje złoty trunek na dzień otwarty. Miejsce? Oczywiście ul. Browarna 71.

Również od 11 — tym razem na Wyspie Spichrzów — odbędzie się druga edycja amatorskich zawodów sprawnościowych Hold Fast — uczestnicy będą musieli przejść nad rzeką Elbląg po linie cumowniczej, używając wyłącznie siły swoich rąk. Kto śledził zmagania śmiałków biorących udział w poprzedniej edycji zmagani, wie, z jakimi emocjami wiążą się zawody. Przypominamy tylko, że w ubiegłym roku nikomu nie udało się pokonać całej rzeki! Jak będzie tym razem?

O 11:30 — po drugiej stronie mostu — rozpoczyna się Otwarte Mistrzostwa Województwa Warmińsko-Mazurskiego w kajakarstwie klasycznym.

Na 12 Biblioteka Elbląska zaprasza na konferencję dotyczącą flisu Kanałem El-



Na Wyspie Spichrzów odbędzie się druga edycja zawodów Hold Fast



Jako pierwsza w sobotę na głównej scenie wystąpi Viki Gabor



Dla elbląskiej publiczności zaśpiewa też Natalia Kukulska...



...i zespół T.Love

bląskim, bo już w niedzielę będziemy mogli podziwiać spław tratw flisackich, o którym przeczytacie więcej na naszej stronie internetowej.

W GODZINACH 11-15 NAJMŁODSI MIESZKAŃCY ELBLĄGA BĘDĄ MOGLI KORZYSTAĆ ZE SPECJALNIE PRZYGOTOWANYCH DLA NICH ANIMACJI — WSZYSTKO NA PLACU PRZY KATEDRZE.

Za to poszukiwacze skarbów powinni koniecznie odwiedzić dziedziniec Muzeum Archeologiczno-Historycznego — to tam w sobotę od 12 do 17 potrwają kiermasz elbląskiego rękodzieła.

Kolejna dawka sportowych emocji już od 16 na stadionie przy ul. Agrykola, gdzie odbędzie się mecz oldboyów Olimpij Elbląg z reprezentacją dziennikarzy polskich.

25 czerwca rozpocznie się Rzeka Kultury — cykl koncertów na rzece Elbląg połączony z bitwą na rysunki GRAFATAK — start zawsze przy Przystani Grupy Wodnej, a pierwszy koncert już w ramach Dni Elbląga — zagra zespół The Postman, czyli polscy Beatlesi z Polkowic.

Od 17 impreza przenosi się na Wyspę Spichrzów, gdzie mnóstwo atrakcji znajdą dla siebie dzieciaki.

A o 18 na głównej scenie prawdziwe gwiazdy, których występy ucieszą i starszych, i młodszych. Na początek zwyciężczyni 17. Konkursu Piosenki Eurowizji dla Dzieci — Viki Gabor. O 20 zaśpiewa za to znana wszystkim Natalia Kukulska.

Za to o 22 prawdziwa niespodzianka — autorzy takich hitów jak „1996”, „Ajrisz” czy „Stokrotka” — grupa T.Love z Muńkiem Staszczykiem na czele. NA ZAKOŃCZENIE PEŁNEGO EMOCJI DNIA ZAGRA KATARZYNA NOWICKA, ZNANA SZERSZEJ PUBLICZNOŚCI JAKO NOVIKA.

NIEDZIELA

26 czerwca rozpocznie się żeglarskimi regatami dziecięcymi między mostami,

które potrwają na rzece Elbląg od 10 do 15.

O tej samej godzinie na bulwarze przy Muzeum Archeologiczno-Historycznym wystartuje jarmark zdrowej żywności i rękodzieła. Nie zabraknie też pokazów kulinarnych i — co ucieszy każdego łasucha — degustacji!

Park Modrzewie zaprasza o 15:30 na rodzinne gry i marszobieg na orientację.

WARTO POJAWIĆ SIĘ TEŻ NA WYSPIE SPICHRZÓW — TO TAM ZNAJDZIECIE WESOŁE MIASTECZKO, STREFĘ ZABAW I RÓŻNE PYSZNOŚCI, A O 18:30 NA SCENIE ELBLĄSKA ORKIESTRA KAMERALNA I TANGO ATTACK Z PROGRAMEM „TANGO WITH BOND”.

Organizatorzy imprezy zapowiadają jednak, że na tym impreza się nie skończy, a uczestników czeka niespodzianka! Jesteście ciekawi? My bardzo!

TO NIE WSZYSTKO

Lato w mieście nie skończy się na Dniach Elbląga — z myślą o mieszkańcach wakacyjne miesiące wypełnione są atrakcjami. Od 2 lipca co sobotę będzie można wybrać się do kina pod chmurką, a tydzień później rozpocznie się cykl spektakli dla dzieci „Teatr w ogrodzie”.

AŻ DO KOŃCA SIERPNIA POTRWA JAZZOWY ELBLĄG 2022. 60 LAT JAZZU W ELBLĄGU — NA JAZZOWE JAM SESSION W KAŻDY CZWARTEK ZAPRASZA KLUB KRYPTA.

Przed nami XXV Letni Salon Muzyczny Bażantarnia 2022, czyli 9 wyjątkowych koncertów — pierwszy już 3 lipca.

W planach również Elbląg Music Masterclass — największe warsztaty muzyczne w północnej Polsce.

ZWIEŃCZENIEM WAKACJI BĘDZIE KOLEJNA SPORA IMPREZA, KTÓRA JEST JUŻ NASZĄ TRADYCJĄ. XVI ELBLĄSKIE ŚWIĘTO CHLEBA ODBĘDZIE SIĘ JUŻ W DNIACH 26-28 SIERPNIA.

DOSTALI NARZĘDZIA, NIE ODPOWIEDZI

NIE CHCĄ SŁYSZEĆ, ŻE ŻYJĄ ZA KRÓTKO, BY MIEĆ POJĘCIE O ZMARTWIENIACH I PROBLEMACH. ZAMIAST DETONOWAĆ EMOCJONALNE BOMBY, WOLELIBY, ŻEBY KTOŚ ICH PO PROSTU WYSŁUCHAŁ. O TYM, CZEGO POTRZEBA NASTOLATKOM, ROZMAWIAMY Z MŁODZIEŻĄ Z ELBLĄGA.



KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Kompas — projekt organizowany w Elblągu, o którym w skrócie mówią tak jego uczestnicy i twórcy — dobiegł końca. Jak młodzi elblążanie oceniają trwające niemal rok działania, które miały pomóc im uwierzyć w siebie?

Amelię na udział w projekcie namówiła mama — to ona znalazła w sieci informacje na temat ciekawych zajęć dla młodzieży, które mają odbywać się w Elblągu. Na jedne z pierwszych spotkań Amelia zabrała swoją koleżankę — Weronikę.

— Trochę się stresowałam, ale polubiłam to miejsce od początku, a ludzie wydawali mi się mili i szybko zdecydowałam się zostać — wspomina nastolatka.

Paulina o Kompasie dowiedziała się w swojej szkole: — Pierwsze spotkanie było trochę straszne — przyszło dużo ludzi, a ja byłam w takim momencie, że się od nich odcinałam. Najpierw zrobiłam sobie więc przerwę, a na stałe do Kompasus wróciłam w lipcu.

— Na początku byli to obcy ludzie, którzy z czasem byli coraz bliżej i bliżej, a teraz nie wyobrażam sobie,



Najbardziej przełomowym momentem był dla mnie wyjazd do Oleśna — wspomina Weronika. To właśnie tam młodzież zetknęła się z teatrem i stworzyła własny spektakl. Sztukę „Czy nazwałaby Pani siebie optymistką?” Teatr Stodoła zaprezentował już szerszej publiczności w Galerii EL, Bibliotece Elbląskiej i dla uczniów III LO. Młodzi aktorzy mają w planach dalszą działalność artystyczną.



ADAM:
ŻYJĘ TERAZ
PEŁNIEJ
I SZCZĘŚLIWIEJ.
ZMIENIŁEM
WIELE NAWYKÓW
I STAŁEM SIĘ
LEPSZYM
CZŁOWIEKIEM.

by miałoby ich nie być obok — mówi za to Wiktoria.

W ramach projektu młodzież mogła sprawdzić się w tańcu z ogniem, chodzeniu na szczudłach czy malowaniu henną. Uczestnicy projektu brali udział również w ciekawych warsztatach i nie unikali trudnych tematów, co pozwoliło im odpowiedzieć sobie na wiele pytań.

— Czego potrzebuję od świata? Chyba wsparcia, ale nie takiego, żeby ktoś cały czas był obok i mnie motywował — wystarczy świadomość w gorszych chwilach, że jest ktoś, kto będzie oparciem i wsparciem.



Ktoś, kto nawet nic nie powie, ale po prostu będzie. Czasami nie chcemy przecież, żeby ktoś rozwiązywał nasze problemy, ale mamy ochotę po prostu o nich opowiedzieć, bo już to przynosi ulgę — zauważa Wiktoria.

A Paulina podkreśla: — Myślę, że młodzież potrzebuje zrozumienia — między innymi od rodziców — zamiast słów typu: „Masz dopiero siedemnaście lat, co ty wiesz o życiu i problemach, zobaczysz, jak będziesz w moim wieku”.

— Okres dorastania jest przecież pełen różnych emocji i czasami trudno sobie z nimi poradzić — stwierdza Patrycja.

— To jednocześnie płacz, smutek, gniew, radość — a to wszystko razem jest jak bomba. Kiedy nie okazujemy tych emocji, kumulują się, a gdy je zdetonujemy, wybuch jest ogromny — dodaje Natalia.

— Ważne jest więc, by czasem razem usiąść, zapytać, jak minął dzień albo z czym jadłaś kanapki na śniadanie — takie drobności mogą często doprowadzić do naprawdę pozytywnej rozmowy i tego, że druga osoba się przed nami otworzy. „Jak było w szkole?” narzuca już temat rozmowy, a nie zawsze po ciężkim dniu chce się rozmawiać o szkole czy pracy. To od blachostek łatwiej jest przejść do trudniejszych tematów — wskazuje Wiktoria.

Jak przyznaje Weronika, przychodzenie na spotkania Kompasów było dla młodzieży prawdziwą odskocznią.

— Kiedy nie szło nam w szkole, albo sytuacja w domu była napięta, mogliśmy przyjść na Warszawską i to z siebie zrzucić, robiąc coś kreatywnego lub po prostu rozmawiając. Będzie nam tego brakowało — przyznaje nastolatka.

— Według mnie za mało jest w Elblągu miejsc dla młodzieży, w których nastolatki mogą po prostu być ze sobą. Winnych miastach jest takiej przestrzeni więcej — stwierdza Amelia.

Na szczęście trójka uczestników Kompasów zasiada w Młodzieżowej Radzie Miasta i jednym z zadań, którym chcą się zająć, jest stworzenie na mapie Elbląga miejsca, w którym młodzi ludzie będą mogli realizować swoje pasje i czuć się komfortowo.



Przez rok młodzież biorąca udział w projekcie uczestniczyła w różnego typu warsztatach i spotkaniach

OBRAŁI DOBRY KIERUNEK

Jestem bardzo wdzięczny — ludziom, projektowi, działaniom, sytuacjom. Teraz widzę, jak trafna była nazwa — wszystko to, czego doświadczyłem — co było mi dane i co sam wziąłem — jest teraz moim kompasem życiowym. Używam go, żyję nim cały czas, mniej czy bardziej świadomie — przekazuje Adam.

— Dostaliśmy tak naprawdę przestrzeń do działania przy jednoczesnym wsparciu naszych animatorów — Joli i Adriana. Dla mnie to był początek nowego rozdziału. Przed udziałem w projekcie byłam bardzo zamknięta w sobie, a teraz jestem w stanie przenosić góry. Otworzyłam się i mam więcej chęci do działania — mówi Paulina.

— Czuję, że poznałam siebie, zrozumiałam, kim jestem i co jest dla mnie ważne w życiu. Wzrosła moja pewność siebie, mnożę rzeczy się zmieniło — czuję się bardziej świadoma własnych poglądów i wartości, które są dla mnie ważne. Przed udziałem w projekcie czułam się samotniczką i introwertyczką, teraz potrzebuję ludzi i lubię spędzać czas w dużym gronie — zdradza Weronika.

Projekt oficjalnie zakończył się z końcem maja, ale dla wielu jego uczestników to dopiero początek.

— Chcemy nadal mieć ze sobą kontakt. Nie będzie z nami animatorów, ale oni już wszystkiego nas nauczyli. Po naszym ostatnim spotkaniu płakałam,

nie ze smutku — to były łzy wzruszenia, ponieważ dzięki Kompasowi mogłam poznać naprawdę wyjątkowych ludzi i po raz pierwszy mam ochotę na poważnie zaangażować się w kontynuowanie znajomości — właśnie z nimi. Nauczyłam się próbować i doświadczać, nie przejmować się niepowodzeniami, ale wyciągać z nich wnioski — wylicza Paulina.

— Nie ma takiej dziedziny, której Kompas nie dotknął. Jedną z moich refleksji, która mnie zaskoczyła, jest to, że pewne rzeczy wcale nie musiały się zmienić — wystarczyło, że to ja zmieniłam sposób patrzenia na nie. Projekt sprawił, że poznałem niesamowitych ludzi z wielką głębią — dowiedziałem się, że ja też jestem takim człowiekiem i będę tej głębi nadal szukał — zapewnia Adam.

I podsumowuje: — Kompas jak to kompas — nie mówi co robić, nie daje odpowiedzi, ale kierunek, a każdy dochodzi do innego miejsca. Ja żyję teraz pełniej i szczęśliwiej. Zmieniłem wiele nawyków i stałem się lepszym człowiekiem. Wychodzę z tego dojrzały, ale bynajmniej nie dorosły. Wychodzę w świat z chęcią, nie z celem — z narzędziem, nie z odpowiedzią.



REKLAMA



Inwestor:
Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad
Oddział w Olsztynie, ul. al. Warszawska 89,
10-083 Olsztyn,



Jednostka projektowa:
EUROPROJEKT GDAŃSK S.A.
ul. Nadwiślańska 55, 80-680 Gdańsk,



WSPIERAJĄ I EDUKUJĄ OD 25 LAT

EMOCJE PO WIELKIM ŚWIĘTOWANIU JUŻ OPADŁY, ALE MY WRACAMY DO NASZYCH ELBLĄSKICH AMAZONEK. PANIE PLANUJĄ WSPÓLNY WYJAZD, ROZMYŚLAJĄ JUŻ NAD ORGANIZACJĄ KOLEJNEGO MARSZU ZDROWIA I PRZYPOMINAJĄ SWOIM KOLEŻANKOM O TYM, JAK WAŻNE JEST SAMOBADANIE PIERSI.



KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Ostatni czwartek maja — Dzień Matki — był dla nich datą podwójnie wyjątkową. Elbląskie Amazonki zaprosiły bowiem znamienitych gości — władze miasta, swoich lekarzy i koleżanki z innych miast — do wspólnego świętowania srebrnego jubileuszu. 25-lecie istnienia ESA to dobry czas na to, by przypomnieć, że rak piersi był w Polsce — i to tak naprawdę jeszcze do niedawna — tematem tabu, wstydliwą chorobą, o której nie mówiło się na głos.



Elbląskie Amazonki działają już od 25 lat

— W Polsce zmiany nastąpiły nieco później, niż na świecie. Uważam jednak, że ogromny wpływ na postrzeganie raka piersi ma działalność właśnie takich stowarzyszeń jak nasze. Rak piersi przestał być tabu, kobiety przestały się bać o nim mówić — stwierdza obecna prezeska Elbląskiego Stowarzyszenia Amazonek.

Danuta Tchorowska przyznaje jednak: — Ale kiedy spojrzysz się w nasze kroniki i znajdziesz jeden z pierwszych materiałów prasowych o ESA, mnie na zdjęciu nie widać — tak stałam, żeby nie było mnie w kadrze — nie byłam jeszcze gotowa.

— Brakowało też świadomości, że coś takiego jak rak piersi jest — dodaje kolejna Amazonka.

I wspomina: — Ja dowiedziałam się, że mam raka w 2004 roku, a na początku 2005 przeszedłam operację. Między jednym



Swoją historię opisują prowadzone z ogromną dokładnością kroniki

momentem a drugim wciąż pracowałam i pamiętam, że był to najgorszy okres w moim życiu — czułam się bardzo samotna, nikt się do mnie słowem nie odzywał, może się bali.

— Dlatego od 25 lat uczymy też, jak rozmawiać z chorymi. Skupiamy się też na kobietach zmagających się z chorobą — pokazujemy, jak mogą chronić własną psychikę, by się nie

załamać — wskazuje Danuta Tchorowska.

DZIAŁAJĄ DALEJ

Letnie miesiące pozwolą elbląskim Amazonkom na chwilę wytchnienia.

— W sierpniu czeka nas wycieczka, którą organizujemy co roku w ramach naszych wspólnych spotkań, bo codzienne obowiązki czasami potrafią nam naprawdę utrudnić zwyczajne rozmowy. Planowałyśmy pojechać w Bieszczady, ale zdecydowałyśmy się jednak poznać bliżej uroki naszego województwa. Przed nami szkolenie psychoonkologiczne i rehabilitacyjne — spotkamy się też między innymi z dietetykiem i kosmetologiem — jedziemy do Dębowej Góry i spędzimy tam kilka dni — zdradza Danuta Tchorowska.

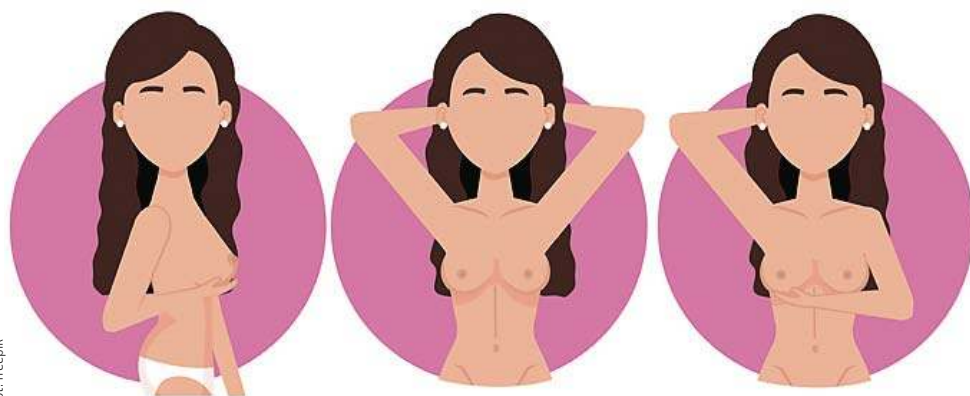
Za to po wakacjach czas na dalsze działania — przede wszystkim to edukacyjne.

— Nowy rok szkolny to kolejne spotkania w szkołach — w październiku — miesiącu walki z rakiem piersi — odbywa się ich zwykle najwięcej.

Czy wśród uczniów widać zainteresowanie tematem?

— Tak i proszę mi wierzyć, że potrafię to rozpoznać, mam 45-letnie doświadczenie pedagogiczne. Zawsze jestem za tym, by w takich spotkaniach uczestniczyły całe klasy, żeby chłopcy też słuchali. Zaczynam wtedy od tego, że to przecież oni będą kiedyś partnerami i mężami — a to właśnie mężczyźni bardzo często wykrywają zmiany w piersiach kobiet. W tym momencie naprawdę widać, jak skupia się ich uwaga — opowiada pani Danuta.

Amazonki spotykają się nie tylko z młodzieżą, ale i z różnymi innymi grupami społecznymi. A zwińczeniem ich działań jest organizowany w Elblągu od lat Marsz Zdrowia „Kocham Cię, Życie”, który odbędzie się w tym roku — tradycyjnie w październiku.



SAMOBADANIE PIERSI W SIEDMIU KROKACH:

1. Stań przed lustrem ze swobodnie opuszczonymi ramionami. Przyjrzyj się uważnie całym swoim piersiom, brodawkom i okolicom pachowym.
2. Zwróć uwagę czy nie ma zmian w ich kształcie, położeniu i wielkości. Przyjrzyj się czy na skórze nie ma zmarszczek, wciągnięć, zmian koloru. Zrób to także, podnosząc ręce do góry...
3. ...oraz opierając ręce na biodrach.
4. Delikatnie ściskając brodawkę, zaobserwuj, czy nie wydobywa się surowicza lub podbarwiona krew wydzielina. Bardzo delikatnie zbadaj także górny zewnętrzny kwadrat obu piersi.
5. Następnie załóż lewą rękę na głowę i kolistymi ruchami zgodnie z ruchem wskazówek zegara badaj dokładnie lewą pierś oraz to samo badanie powtórz przy prawej piersi.
6. Leżąc, wsuń poduszkę pod prawy bark, a prawą rękę pod głowę. Ruchami kolistymi zbadaj prawą pierś, a następnie lewą.
7. Na zakończenie sprawdź stan węzłów chłonnych. Leżąc na wznak, połóż prawą rękę wzdłuż ciała, a lewą zbadaj całą pachę. Zbadaj także węzły chłonne w odwrotnym ułożeniu.

źródło: elamazonki.pl

FESTYN DLA JAGODY I DAWIDA

JUŻ W TĘ SOBOTĘ W PODEŁBŁĄSKIM NOWAKOWIE ODBĘDZIE SIĘ NIEZWYKŁA IMPREZA, KTÓRA MA NA CELU INTEGRACJĘ OKOLICZNEJ SPOŁECZNOŚCI, A JEDNOCZEŚNIE PRZYCZYNI SIĘ DO POMOCY DWÓJCE DZIECI Z NASZEGO WOJEWÓDZTWA, KTÓRYM PRZYSZŁO ZMAGAĆ SIĘ Z POWAŻNYMI CHOROBYMI.

Dawid jest dziś nastolatkiem, urodził się w 31. tygodniu ciąży, ważąc jedynie 1650 gramów. Diagnoza, którą wkrótce usłyszeli rodzice to: dziecięce porażenie mózgowe. Walka chłopca trwa — przeszedł jakiś czas temu poważną operację, dzięki której ma szansę po raz pierwszy w życiu stanąć na nogi. Ma na to tylko rok, później będzie za późno. Niestety — konieczna jest rehabilitacja, która jest bardzo kosztowna.

Rehabilitacji potrzebuje również mała Jagódka, która przyszła na świat w 40. tygodniu ciąży i nadal ma problem z przybieraniem na wadze. Obniżone napięcie mięśniowe uniemożliwia jej chodzenie i normalne funkcjonowanie.

Tej dwójce będzie można pomóc już w tę sobotę, a wszystko za sprawą charytatywnego festynu, który organizuje sołtyska wsi Nowakowo Alicja Rogoz razem z tamtejszą jednostką Ochotniczej Straży Pożarnej.

— CHCIAŁABYM ZAPROSIĆ WSZYSTKICH DO WSPÓLNEJ ZABAWY — WYJĄTKOWEJ, BO POŁĄCZONEJ Z POMOCĄ DLA DWÓJKI



Na festyn zaprasza sołtyska Alicja Rogoz i OSP Nowakowo

NIEPEŁNOSPRAWNYCH DZIECI. ZACZYNAMY JUŻ O 12 — BĘDZIE GRILL, LOTERIA FANTOWA, GRY, ZABAWY I KONCERTY, A PRZED WSZYSTKIM NIEZAPOMNIANE PRZEŻYCIA — ZAPOWIADA ALICJA ROGOZ.

I informuje: — W tym szczególnym dniu będą z nami strażacy i policjanci, a nawet bohaterowie bajek. Będzie też kąpiel w strażackiej pianie, tradycyjna grochówka, wata cukrowa, popcorn i pyszne ciasta. Służby mundurowe opowiedzą dzieciom o tym, jak unikać zagrożeń we własnym otoczeniu i co można w nim poprawić, by podnieść poziom bezpieczeństwa swojego i bliskich.

Nie zabraknie konkursów z nagrodami, pleceni kolorowych warkoczów i malowania twarzy.

— NOWAKOWO ODWIEDZI ELZA Z KRAINY LODU, MYSZKA MIKI I KUBUŚ PUCHATEK. NA SCENIE: BORYS LBD ZNANY Z HITÓW „JESSICA” I „ANDŻELIKA”, PRESTIGE SKŁAD, BETELGEZA I ZESPÓŁ KAMILO, KTÓRY ZAŚPIEWA SWÓJ HIT „PODLASIE” — WYLICZA SOŁTYSKA NOWAKOWA.

I zaprasza: — W sobotę nie może was u nas zabraknąć!

REKLAMA

PODR
POMORSKI OŚRODEK
DORADZTWA ROLNICZEGO
W LUBANIU

Patronat honorowy
WICEPREZES RADY MINISTRÓW
MINISTER ROLNICTWA I ROZWOJU WSI
Henryk Kowalczyk

27. ŻUŁAWSKIE TARGI ROLNE

21. REGIONALNA WYSTAWA ZWIERZĄT HODOWLANYCH OGÓLNOPOLSKI MŁODZIEŻOWY CZEMPIONAT KONI SZTUMSKICH

Stare Pole, 11-12 czerwca 2022 r.

PROGRAM TARGÓW:

- Ekspozycje targowe: technika rolnicza • zaopatrzenie rolnictwa • budownictwo • ogrodnictwo • ekologia i ochrona środowiska • usługi
- Konkurs Młodego Hodowcy - konie i cieleta
- Wystawa ptaków egzotycznych, gołębi, królików i drobiu ozdobnego
- Prezentacja rekordziela i sztuki ludowej
- Prezentacja produktów regionalnych, tradycyjnych i ekologicznych

PATRONAT MEDIALNY:

plus 101.7 FM Dziennik Bałtycki DZIENNIK ELBLĄSKI 21 portEl.pl Agro Profil

7 LAT
W SŁUŻBIE
DORADZTWA
STARE POLE
1952-2022

Zapraszamy w godz. od 9.00 do 17.00

O CUDACH ROSNĄCYCH ZA PŁOTEM

Z POCHODZENIA JEST BRANIEWIANKĄ, ALE TO WE FROMBORKU MIESZKA JUŻ OD DZIESIĘCIU LAT. BĘDĄC JESZCZE MAŁĄ DZIEWCZYNKĄ, MARZYŁA O KARIERZE LEKARSKIEJ. JEJ DROGA POTOCZYŁA SIĘ INACZEJ, ALE DZIŚ RENATA MAKAREWICZ I TAK POMAGA INNYM, SZERZĄC WIEDZĘ NA TEMAT ZIOŁ I ZIOŁOLECZNICTWA.



KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

— Czym właściwie jest fitoterapia?

— Fitoterapia to sztuka leczenia ziołami, inaczej zwana ziołolecznictwem czy fitofarmakologią. To nic innego jak wykorzystywanie ziół, czyli roślin i ich przetworów, w procesie leczenia różnych schorzeń i dolegliwości.

Historia ziołolecznictwa sięga aż trzech tysięcy lat przed naszą erą. Pierwszymi zielarzami byli pasterze. Później narodziła się medycyna chińska. Między VIII a XIII wiekiem Arabowie rozpowszechnili zioła na teren Europy, a w XVI wieku rozpoczyna się historia ziołolecznictwa klasztornego.

Badania nad chemicznym składem ziół rozpoczęły się dopiero kilka wieków później po to, by zahamować rozwój ziołolecznictwa w kolejnych latach na rzecz leków syntetycznych.

Obecnie ziołolecznictwo znów wraca do łask, a to za sprawą większej świadomości i zainteresowania tym tematem wśród pacjentów, jak i lekarzy. Choć nie-



Leczenie ziołami często wymaga od pacjenta zmiany nawyków żywieniowych i trybu życia

którym nadal ziołolecznictwo kojarzy się z czarami, magicznymi miksturami czy paleniem kocich pazurów przez czarownice...

Kończąc studia z fitoterapii, sama zastanawiałam się przez moment, czy jest to dziedzina, która kogoś zainteresuje, czy nie porywam się z motyką na słońce, czy nie spełniam tylko własnego kaprysu... Ale gdy weszłam w to środowisko, uświadomiłam sobie, jak wielu ludzi szuka naturalnych metod leczenia i chętnie z nich korzysta.

— Skąd u ciebie takie zainteresowania?

— W dzieciństwie marzyło mi się, że zostanę lekarzem... ale techniczny umysł i zamiłowanie do matematyki zaprowadziły mnie na Politechnikę Gdańską na Wydział Budownictwa Lądowego. Po kilku latach praktyki

w zawodzie na budowie przystąpiłam do egzaminu państwowego, by uzyskać uprawnienia bez ograniczeń do kierowania robotami budowlanymi w specjalności konstrukcyjno-budowlanej.

Jednocześnie od lat jestem pasjonatką medycyny niekonwencjonalnej i ziołolecznictwa oraz naturalnych metod leczenia. Stosuję je w swoim życiu i życiu swoich bliskich. Na co dzień zajmuję się zupełnie czym innym, ale w pewnym momencie nadszedł czas, by coś w moim życiu zmienić — pójść w kierunku, który gdzieś z tyłu ciągnie się jak ogon tak zwanych niespełnionych marzeń.

Z czasem postanowiłam spełnić swoje marzenie i poszerzyć wiedzę, co przyczyniło się do zdobycia w 2021 roku świadectwa

ukończenia studiów podyplomowych na kierunku fitoterapia i ziołolecznictwo w Wyższej Szkole Nauk o Zdrowiu w Bydgoszczy. Inie żałuję, medycyna akademicka chyba nie spełniałaby moich oczekiwań.

Pamiętam, jak pochwaliłam się dyplomem przed domownikami. Moje dzieci z przerażeniem wykrzyczały: — „Mamo, to ty teraz będziesz nas leczyć ziołami?”. A ja odpowiadałam dumnie, że robiłam to od zawsze, ale teraz jestem dyplomowaną zielarką.

Prawda jest taka, że jeszcze bez dyplomu zielarza stosowałam zioła na co dzień. Nie wiem, skąd się to wzięło. W domu rodzinnym zioł stosowało się mało, raczej tyle, co w większości domów. Była mięta, dziurawiec czy piołun, liście babki na skaleczenia i owoce kopru na wzdęcia i kolki.

A mnie ciągle coś ciągnęło w tym kierunku, by korzystać z tego, czym obdarowała nas natura. To, co rośnie wokół nas, w zupełności nam wystarcza, i z drugiej strony to, czego nam potrzeba, wyrasta pod naszym oknem.

Kolejnym krokiem była własna działalność pod podwójną nazwą: Sfera inżyniera i Ziologram — fitoterapia — taki kaprys. Ktoś może zapytać, jak się ma budownictwo do ziół — może i nie ma, ale mi to pomaga.

Mój zmysł analityczny wspiera mnie nie tylko w kierowaniu budową, ale w połączeniu z empatią pozwala na docieklive podejście do problemu pacjenta, tak by dobrać odpowiednie zioła do schorzenia. Jestem zwolenniczką znalezienia i zlikwidowania przyczyny choroby, niż leczenia

jej skutków. A to wymaga zadania serii pytań, przeanalizowania wszystkich za i przeciw, by móc znaleźć odpowiednie rozwiązanie. Pytanie tylko, w jakim stopniu pacjent się otworzy i będzie umiał przedstawić swoje niedomaganie.

— Jak zioła wpływają na nasze zdrowie? Czy można je łączyć? Czy są takie połączenia, których lepiej unikać?

— Zioła mogą leczyć, ale nieumiejętnie stosowane mogą nam zaszkodzić, a w skrajnych przypadkach nawet doprowadzić do śmierci.

Jest mnóstwo ziół, które mają podobne działanie, ważny przy tym jest również ich wpływ, dlatego każdy z nas powinien mieć indywidualnie dobrane zioła o odpowiednim działaniu, tak by pomogły, a nie zaszkodziły.

Korzeń lukrecji ma na przykład właściwości przeciwwirusowe, wykorzystywany jest często w leczeniu schorzeń górnych dróg oddechowych, astmie czy chrypce. O ile nie stanowi większego zagrożenia dla naszego zdrowia czy życia, spożywany w dużych ilościach może przyczynić się do pogorszenia naszego stanu, gdyż powoduje wzrost ciśnienia krwi, arytmie czy bóle głowy i mięśni, a nawet obrzęki, które w skrajnych przypadkach mogą doprowadzić do paraliżu. Dlatego bardzo ważnym jest skupienie się nie tylko na pozytywnych właściwościach roślin, ale i uważne zapoznanie się ze skutkami ubocznymi ich stosowania.

Podalam przykład lukrecji, ponieważ ze względu na jej słodki smak jest ona dodawana do serków homogenizowanych, jogurtów, ciast i większości gotowych mieszanek ziołowych dostępnych w marketach. Większość ziół niestety ma niezbyt przyjemny smak, wręcz gorzki. Dodanie lukrecji sprawia, że mieszanka staje się przyjemna dla naszych kubków smakowych. Wtedy też chętniej po nią sięgamy, ale, jak wcześniej wspomniałam, niektórym osobom może, zamiast uśmierzyć dolegliwości, przynieść dodatkowe nieprzyjemności.

Są oczywiście zioła, których nie można łączyć. To te wykluczające nawzajem swoje działanie. Nie łączymy ze sobą jednocześnie obniżających i podwyższających ciśnienie krwi. Łączymy ze sobą te, które mają podobne działanie, powstaje w ten sposób synergia, powodując nasilenie oddziaływania na organizm, by szybciej i efektywniej przynieść oczekiwany rezultat.

W mieszankach na przeziębienie dobrze jest łączyć ze sobą te, które mają działanie rozgrzewające — np. kwiat forsycji bogaty w rutynę, kwiat hibiskusa — w witaminę C, pędy malin czy kwiat lipy o działaniu przeciwgorączkowym — i już mamy gotową herbatkę, którą należy wypić, póki jeszcze ciepła. Jeśli zastosujemy ją, zanim choroba rozwinie się na dobre, już po pierwszej dawce pocujemy ulgę.

Zioła mogą pomóc na wszystkie dolegliwości — od kataru, poprzez bóle i udrożnienie żyłaków, po odnowę wątroby. Wyleczenie zależy tylko od rodzaju i częstotliwość stosowania. A tu niestety trzeba wykazać się cierpliwością. Leczenie ziołami wymaga nieraz od pacjenta zmiany nawyków żywieniowych i trybu życia.

— Jak już mówiłaś, nieumiejętne stosowanie ziół może się wiązać z nieprzyjemnymi powikłaniami. Jakimi?

— Dla przykładu — spożywanie preparatów z dziurawca — naparów czy tabletek ziołowych — przy jednoczesnej ekspozycji na słońce wywoła niepożądanie w postaci brązowych plam na naszej skórze — najczęściej na twarzy. Są one niestety trudne do usunięcia.

Bez czarny stosowany po obróbce termicznej przyniesie nam wiele korzyści, ale jeśli spożyjemy go na surowo, zawarta w nim sambunigryna spowoduje zatrucie organizmu objawiające się mdłościami i wymiotami.

Spożycie owoców wilczej jagody, które ze względu na zawartość atropiny jest również wykorzystywana w medycynie, może doprowadzić do śmierci. Dawka śmiertelna dla dorosłego człowieka to spożycie 10-20 owoców, dzieciom wystarczy już natomiast



RENATA MAKAREWICZ:
OD LAT JESTEM
PASJONATKĄ
MEDYCYNY
NIEKONWENCJO-
NALNEJ I ZIOŁO-
LECZNICTWA ORAZ
NATURALNYCH
METOD LECZENIA.

tylko kilka. Pierwsze objawy paraliżu układu nerwowego i tkanek miękkich zaobserwujemy już po ok. 10 minutach od spożycia. Ważnym jest więc uczulanie dzieci, by nie spożywały samodzielnie owoców znalezionych w lasach czy nawet w przydomowych ogródkach.

Pokrzywa — królowa ziół — jest bardzo cennym ziołem krwiotwórczym, rewelacyjnym diuretykiem, ale należy uważać, by nadmiernym spożyciem nie wypłukać z organizmu cennych minerałów, jak np. potas. Jego brak może doprowadzić do zapaści. Dlatego zawsze polecam pić pokrzywę z umiarem i robić przerwy — przez dwa tygodnie pić codziennie napar z jednej łyżki ziół na szklanek wody, a przez kolejne dwa tygodnie tego nie robić. Jeżeli zaś chodzi o sok z pokrzywy, pijemy go w ilości nie większej niż 15-20 ml dziennie.

— Jakie zioła są najpopularniejsze w Polsce i regionie Warmii i Mazur? Czy możemy je hodować w przydomowych ogródkach lub w domu w doniczkach?

— Polska — a zwłaszcza nasz region Warmii i Ma-

zur, który nie został masowo zurbanizowany — jest przebogaty w roślinność — w tym w zioła.

Zielarze bardzo często korzystają z dóbr natury i zaopatrują się w te bardziej popularne, jak kwiaty czarnego bzu, mniszka lekarskiego, pokrzywy, nawłoci, młode pędy sosny, lipy, owoce pigwowca, dzikiej róży, aronii, jarzębiny, poziomki, malin czy korzenia arcydzięgla, dziewanny, perzu iskrzypu polnego.

W ogródkach czy doniczkach na parapecie często hodowane są zioła, których na co dzień używamy też jako przypraw: estragon, mięta, lubczyk, tymianek, lawenda, dziurawiec, malina, bylica, bazylija, oregano, melisa... lista jest naprawdę długa.

Najbardziej popularnym ziołem i bezpiecznym do stosowania przez wszystkich jest mniszek lekarski — jego kwiat, liście i korzeń. Pomaga na niestrawność, brak łaknienia, niedomagania wątroby, problemy trawienne. Niestety — ludzie zuporem maniaka likwidują go w swoich przydomowych ogródkach. A natura wie, czego nam potrzeba! Jeśli mniszek rośnie w du-

gólnie powinny uważać dzieci i osoby starsze.

Szałwia natomiast idealnie sprawdzi się w płukaniu gardła przy ropnym zapaleniu i anginie jako naturalny środek antyseptyczny. Picie naparu z szalwii reguluje nadmierne pocenie się, ale nie jest wskazana dla matek karmiących, ponieważ może hamować laktację. Chyba że chcemy zakończyć karmienie piersią, wtedy możemy po nią sięgnąć.

Jestem jednak zdania, że stosowanie ziół powinno zostać skonsultowane ze specjalistą. Zwłaszcza jeśli chcemy stosować coś długotrwale. Zioła to lek, tylko występujący naturalnie w naszym środowisku. Oczywiście jeśli mamy na coś ochotę sporadycznie, to nic nie stoi na przeszkodzie do spożycia, o ile nie jest to trujące. Część ziół między sobą wchodzi w reakcję, tak samo jeśli spożywamy leki syntetyczne, niektóre z nich wchodzi w reakcję z ziołami. Każdy z nas jest

lubczyk, tymianek, bazylija, oregano, liść laurowy to najczęściej goszczące w kuchni przyprawy. Dodawane są do potraw, by podkreślić ich smak, wydobycie aromat, a jednocześnie ułatwiają trawienie.

Nie doprowadzamy jednak dań ziołami, których nie lubimy, albo nie znamy ich pochodzenia i działania. Zwłaszcza te z kuchni indyjskiej czy chińskiej. One nie będą pasowały do naszych polskich potraw i nie nadadzą oczekiwanego smaku i rezultatu.

Wiosną i latem powinniśmy sięgać po wszelkie rośliny zielone, które budzą się do życia: szczypiorek, salata, młode listki mniszka lekarskiego i pokrzywy, szczaw, koperek, natka pietruszki. Zielone, bo zawierają chlorofil, który pomaga usuwać z organizmu szkodliwe związki. Wszystkie zioła zawierają duże ilości składników mineralnych, witamin i sporą dawkę błonnika pokarmowego. Ich działanie jest zbawienne dla naszego organizmu zwłaszcza po zimie, gdy czujemy się ociężały i ospali.

Natka pietruszki to takie krwiotwórcze perpetuum mobile. Zawiera duże ilości żelaza i witaminy C, która wspomaga jego wchłanianie. Świetnie wpływa na higienę jamy ustnej, neutralizuje nieprzyjemne zapachy po spożyciu np. cebuli lub czosnku.

Lubczyk natomiast jest doskonałym i naturalnym wspomagaczem smaku o bardzo intensywnym i bułionowym zapachu, chętnie dodawany do zup i sosów. Jednocześnie wspomaga trawienie i działa przeciwzapalnie. Warto stosować go w kuchni zamiast wzmacniacza smaku takich jak glutaminian sodu.

Większość ziół stosujemy z dziada pradziada, nie do końca zdając sobie sprawę z ich dobroczynnych właściwości. Rozważne i świadome stosowanie ziół przyczynia się do poprawy naszego samopoczucia i zdrowia. Wystarczy tylko wsłuchać się w swój organizm, analizować, co mu szkodzi, a co pomaga. Zasięgać porad u specjalistów, a nie bazować na reklamach i polecanych cud-lekach. Takie cudowne środki istnieją — i to wokół nas — musimy tylko umiejętnie z nich korzystać.



Pokrzywa uważana jest za królową ziół, ale i ją trzeba stosować ostrożnie

żych ilościach w twoim ogródku, to znaczy, że jest ci potrzebny, a wręcz wskazany. Mniszek rośnie przepięknie w pasach drogowych, ale pamiętajmy, by dla własnego dobra nie zbierać ziół rosnących przy drogach publicznych i z pól, na których stosowane są opryski pestycydami.

W każdej domowej apteczce powinna znaleźć się mięta. Jest wskazana przy niestrawności, reguluje perystaltykę jelit i likwiduje wzdęcia. Chętnie dodajemy ją do wody z cytryną w letnie upały — i dobrze, bo świetnie ochładza organizm ze względu na obecność mentolu i chroni przed dolegliwościami ze strony żołądka. Niestety — spożywana w nadmiernych ilościach uszkadza błonę żołądka, na co szcze-

inny i inaczej reaguje na poszczególne substancje. Większość leków z apteki stosuje tak, jak lekarz przepisał na receptę, a zioła do woli i bez zastanowienia, bo przecież to takie naturalne i zdrowe — to błędne myślenie.

Jak mawiał Paracelsus: „Wszystkie łąki i pastwiska, wszystkie góry i pagórki są aptekami”, ale powiedział on też, że: „Wszystko jest trucizną i nic nie jest trucizną, bo tylko dawka czyni truciznę”. To bardzo ważne słowa i jednocześnie dwie moje ulubione sentencje.

— Które zioła powinny gościć częściej na naszych talerzach?

Zioła bardzo często dodajemy i jak najbardziej powinniśmy dodawać do posiłków, zgodnie z ich przeznaczeniem. Estragon,

JAK ZMIENI SIĘ PORT WE FROMBORKU?

UMOWA NA PRZEBUDOWĘ PORTU RYBACKIEGO WE FROMBORKU ZOSTAŁA PODPISANA W GRUDNIU MINIONEGO ROKU I OPIEWA NA 17 MILIONÓW ZŁOTYCH. WYKONAWCA ZADANIA MA NA JEGO REALIZACJĘ 20 MIESIĘCY. SPRAWDZAMY, CZY ROBOTY IDĄ ZGODNIE Z HARMONOGRAMEM.



KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Jak przyznaje burmistrz Fromborka, w mieście Kopernika port rybacki ma znaczenie gospodarcze i turystyczne.

– Nowe otwarcie wód Zalewu Wiślanego po



Port Frombork znajduje się na południowym wybrzeżu Zalewu Wiślanego, formalnie istnieje od 1953 roku. Umowę na przebudowę portu podpisano z wykonawcą w grudniu ubiegłego roku. Firma ma 20 miesięcy na wykonanie zadania. Koszt inwestycji to 17 milionów złotych

ukończeniu kanału żeglownego przez Mierzę Wiślaną to ogromna szansa na zwiększenie ruchu turystycznego, białej floty, oraz próby wyjścia ze schematu jednodniowego pobytu turysty na naszych terenach, co obecnie stało się wręcz normą – twierdzi Zbigniew Pietkiewicz.

– Cieszę się na kolejne przedsięwzięcie realizowane na Zalewie Wiślanym. Chcemy, aby wraz z wielką inwestycją, jaką jest budowa kanału żeglownego przez Mierzę Wiślaną, rozwinęły się porty Zalewu Wiślanego. Dzięki tej inwestycji zyskają mieszkańcy

oraz cały region – mówił na początku grudnia 2021 wiceminister infrastruktury Grzegorz Witkowski.

W wyniku przebudowy portu rybackiego we Fromborku zmianie ulegną jego parametry użytkowe – w tym dopuszczalne obciążenie i głębokość – z 1,5 do 2,5 m.

– Dzięki przebudowie ulepszona zostanie konstrukcja hydrotechniczna, będąca aktualnie w złym stanie technicznym. Powiększony i pogłębiony zostanie również basen portowy, co wpłynie na zwiększenie ilości miejsc postojowych, wielkość wchodzących jednostek oraz poprawę bezpie-

czeństwa żeglugi – wyjaśniał jeszcze przed podpisaniem umowy Wiesław Piotrkowski, dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni.

PRACE IDĄ PEŁNĄ PARĄ

Aktualnie na terenie portu rybackiego we Fromborku trwają prace rozbiórkowe i ziemne – rozkuwane są żelbetowe oczepy, które będą wymieniane na nowe. Trwają też prace związane z pogrążeniem ścianki szczelnej i wykonaniem mocujących ją kotew gruntowych. Wykonawca zajmuje się opaską brzegową, w której rejonie trwają prace żelbetowe. We Fromborku

trwają też prace drogowe związane z remontem Falechłonu Zachodniego i prace elektryczne dotyczące m.in. demontażu lamp oświetleniowych.

W ciągu najbliższych tygodni rozpoczną się prace związane z wykonywaniem filtra odwrotnego za ścianką szczelną nabrzeża, prace żelbetowe nabrzeża oraz prace sanitarne związane z kanalizacją deszczową i siecią wodociagową.

FROMBORK Z UZDROWISKIEM?

Kolejnym krokiem naszego rozwoju będą starania o pozyskanie środków fi-

nansowych zewnętrznych z przeznaczeniem na dalszy rozwój strefy „B” obszaru ochrony uzdrowiskowej, kontynuację modernizacji falechłonu tzw. starego mola czy stworzenie mariny dla różnych jednostek pływających, która stałaby się częścią składową i naturalnym uzupełnieniem zachodniej części fromborskiego portu – mówił w ubiegłym roku Zbigniew Pietkiewicz.

Status obszaru ochrony uzdrowiskowej nadano miastu Frombork już w 2015 roku, a o planach związanych z powstaniem uzdrowiska mówi się już od dłuższego czasu.

Jak wynika z badań nad „Planem Rozwoju Obszaru Ochrony Uzdrowiskowej Frombork na lata 2021-2030” przeprowadzonych wśród mieszkańców, większość, bo aż 86 proc. ankietowanych uznaje, że powstanie uzdrowiska wpłynie pozytywnie na rozwój miasta i okolicy.

Według mieszkańców uzdrowisko to przede wszystkim nowe miejsca pracy, szansa dla lokalnych przedsiębiorców i promocja Fromborka. Wielu ankietowanych dostrzega też w powstaniu uzdrowiska szansę na kolejne inwestycje, zwiększenie ruchu turystycznego i poprawę dbałości o wygląd miasta.

DALSZE PROWADZENIE POSTĘPOWANIA JEST NIEUZASADNIONE

TAK O PRZETARGU DOTYCZĄCYM MAJĄCYCH POJAWIĆ SIĘ W ELBLĄGU BASENÓW O LEKKIEJ KONSTRUKCJI MÓWIĄ WŁADZE MIASTA. NA ZMIANĘ PLANÓW WPŁYNĘŁO SPORE RZĄDOWE DOFINANSOWANIE.

W ubiegłym tygodniu informowaliśmy o 65 milionach złotych, które Elbląg otrzyma na rewitalizację kąpieliska miejskiego. To jedna z największych dotacji z rządowego programu Polski Ład w naszym regionie.

Jak informuje Urząd Miejski w Elblągu, pozyskane dofinansowanie dotyczy piątego

etapu realizacji kompleksu rekreacyjno-sportowego. Powstający kompleks rozpoczęła budowa funkcjonującego już od 2015 roku Centrum Rekreacji Wodnej Dolinka, w drugim etapie zmodernizowano basen przy Robotniczej w Elblągu, a trzeci dotyczył rewitalizacji parku Dolinka. Według planów czwartą częścią kompleksu miały być przenośne baseny o stelażowej konstrukcji, a piątym – stworzenie aquaparku w niecce po nieczynnym od ponad dekady dawnym basenie odkrytym.

Zmiana wizji działań władz Elbląga dotyczy właśnie czwartego etapu cyklu inwestycji. Urząd Miasta poinformował bowiem o unieważnieniu



Nowy obiekt ma powstać na terenie basenu, który pozostaje zamknięty od 2011 roku

przetargu na budowę basenów o lekkiej konstrukcji.

– Zaistniały nowe okoliczności, które spowodowały, iż dalsze prowadzenie postępowania jest nieuzasadnione. Pojawiała się możliwość bardziej efektywnego wydatkowania środków finansowych.

W dniu 30.05.2022 r. zostały ogłoszone wyniki II edycji Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych, w których Elbląg otrzymał dofinansowanie inwestycji „Rewitalizacja kąpieliska miejskiego w Elblągu” – czytamy w uzasadnieniu decyzji władz miasta.

I dowiadujemy się: – Zakres tej inwestycji obejmuje budowę basenów odkrytych na terenie kąpieliska miejskiego o rozszerzonej funkcji i o zwiększonym obszarze. Wykonanie inwestycji dofinansowanej ze środków zewnętrznych jest korzystniejsze ze względów ekonomicznych, gdyż stwarza możliwość wykonania inwestycji o bogatszej ofercie atrakcji basenowych przy zaangażowaniu podobnej do unieważnionego postępowania ilości środków własnych zamawiającego. W związku z potrzebą znacznego rozszerzenia zakresu zamówienia bezcelowe jest kontynuowanie postępowania. Środki, które miały być przeznaczone na budowę basenów, zostaną uwolnione i przeznaczone na wkład własny do projektu rewitalizacji kąpieliska.

Przypomnijmy, że prezydent Elbląga Witold Wróblewski zapowiadał, że z odkrytych basenów mieszkańcy będą mogli korzystać jeszcze w te wakacje. Pierwszy przetarg na stelażowe baseny unieważniono, bo wpłynęła tylko jedna oferta, i to z ceną o prawie 100 proc. wyższą od zakładanej. Dziś elblążanie nie mają już wątpliwości, że w basenie we własnym mieście w tym roku nie popływają.

– Niech zaczną w końcu coś robić, a nie tylko obiecuja – komentują mieszkańcy Elbląga.

KK, EG

WSCHODNIEJ NA RAZIE NIE BĘDZIE

BUDOWA ELBLĄSKIEJ UL. WSCHODNIEJ MIAŁA UDROŻNIĆ UL. BEMA, KTÓRA W GODZINACH SZCZYTU JEST KOSZMARNIE ZAKORKOWANA. DRUGI ETAP PLANOWANEJ INWESTYCJI BUDZIŁ OGROMNE EMOCJE. RATUSZ POINFORMOWAŁ O REZYGNACJI Z TEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA. CZY TO OSTATECZNA DECYZJA?



EWELINA
GULIŃSKA
e.gulinska@
dziennikelblaski.pl

Planowana inwestycja — przypomnijmy — miała dotyczyć drugiego etapu budowy ulicy Wschodniej.

Na realizację pierwszego etapu elbląski samorząd otrzymał ponad 7,2 mln złotych dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych. Zadanie dotyczyło budowy drogi powiatowej o długości około 910 metrów ul. Wschodniej-bis w Elblągu, która stanowi pierwszy etap nowej ulicy Wschodniej. Omawiane przedsięwzięcie ma stanowić połączenie ul. Łęczyckiej, ul. Sybiraków z ul. Marymoncką do ul. Królewieckiej.

Jeden z projektów drugiego etapu ulicy Wschodniej zakładał poprowadzenie nowej drogi obok parku leśnego Bażantarnia i Góry Chrobrego.

SPRZECIW MIESZKAŃCÓW

Nie wszystkim jednak spodobał się ten pomysł. Elbląanie sprzeciwiający się tej inwestycji stworzyli petycję pn. „Nie dla Obwodnicy Wschodniej przez Bażantarnię”.

— Rozumiemy konieczność rozwiązania



Czy ulica Wschodnia w Elblągu ostatecznie ominie Bażantarnię?

istniejącego problemu, nie zgadzamy się jednak z proponowanym jedynym rozwiązaniem, które nową drogę prowadzi na terenach rekreacyjnych, będących dla elblązan miejscem odpoczynku i uprawiania sportu — parku Bażantarnia i okolicach Góry Chrobrego — czytaliśmy w petycji, pod którą podpisało się ponad 3 tysiące osób.

— Uważamy, że proponowana trasa częściowo rozwiąże problem korków na ul. Bema, przenosząc je jedynie w inne miejsce miasta, bezpowrotnie niszcząc z kolei miejsce cenne przyrodniczo i społecznie. Obwodnica przebiegać będzie w otulinie Parku Krajobrazowego Wysoczyzny Elbląskiej, w pobliżu szlaków turystycznych i polany, na której elbląanie tłumnie spędzają czas wolny — brzmiało pisemne uzasadnienie przeciwników planowanego przebiegu nowej ulicy.

Aby rozwiać wszelkie wątpliwości, Witold Wróblewski, zwołał wówczas konferencję prasową.

— Inwestycja, którą chcemy realizować, jest błędnie interpretowana — mówił.

Na czym dokładnie miało polegać to przedsięwzięcie? Jak zauważali samorządowcy, planowana ulica Wschodnia miała przebiegać poza granicami Parku Krajobrazowego Wysoczy-

zny Elbląskiej i nie wchodzić w teren Góry Chrobrego czy Bażantarni.

— Nie będziemy ingerować w obszar lasu komunalnego Bażantarnia — wyjaśniał Wróblewski.

A wiceprezydent Janusz Nowak tłumaczył przebieg inwestycji: — Pierwszy etap będzie przebiegał od ronda, które powstanie na skrzyżowaniu ulicy Łęczyckiej ze Wschodnią do leśniczówki, jest to odcinek długości około kilometra. Drugi etap natomiast będzie przebiegał od leśniczówki do ulicy A i będzie wynosił około 550 metrów.

Wiceprezydent przypominał również, że drugi etap inwestycji planowany był jeszcze na początku lat dwutysięcznych. Jak wówczas miała przebiegać droga? — Od Leśniczówki przez polanę z wiatami — tak to było zaprojektowane i wtedy było bardzo dużo planowanych wycinek drzew — wspominał Janusz Nowak.

Tamte plany nie uzyskały decyzji środowiskowej.

— Zostały skorygowane tak, że droga będzie szła przez łąki, polany, pola, a tych wycinek będzie mniej. Oczywiście drugi etap będzie poprzedzony konsultacjami. Należałoby — i taką koncepcję proponujemy — zaniżyć ten fragment drogi w stosunku do terenu istniejącego

tak, aby móc połączyć tereny przy Górze Chrobrego z terenem w kierunku takim wiaduktem, na którym będzie usypana ziemia i będą rosły krzewy i drzewa, żeby to było zbliżone do warunków naturalnych. Jest to dalsza perspektywa, bo to etap drugi, dzisiaj mamy przed sobą realizację pierwszego etapu, czyli odcinka od Łęczyckiej do Leśniczówki — mówił Nowak.

Z uzasadnieniem samorządowców nie chcieli zgodzić się przeciwnicy inwestycji.

— Wielokrotnie podkreślaliśmy — argument, że trasa nie przebiega w granicach Bażantarni, czyli Parku Krajobrazowego Wysoczyzny Elbląskiej, jest słuszny tylko i wyłącznie dlatego, że granice parku zostały zmienione 2 lata temu właśnie po to, by ta inwestycja mogła tam powstać i żeby pan prezydent mógł powiedzieć, że to nie Bażantarnia. Nie będziemy wnikać w szczegóły, ale są to potwierdzone informacje — tłumaczyli wówczas autorzy petycji.

ZADECYDOWAŁY FINANSE

W maju tego roku w Urzędzie Miejskim w Elblągu odbyło się spotkanie z przeciwnikami planowanej inwestycji. Poinformowano ich o rezygnacji z budowy drugiego etapu

ulicy Wschodniej z powodów finansowych.

— Z uwagi na sytuację ekonomiczną — kolejne zmniejszanie dochodów samorządów spowodowane między innymi obniżeniem podatku z 17 proc. do 12 proc., co skutkuje zmniejszeniem wpływów do miasta o ok. 10 mln zł, brakiem pokrycia podwyżek dla nauczycieli w kwocie kolejnych 4,5 mln zł, podwyżkami cen energii, a także rosnącą inflacją i wynikającą z niej drożyzną prezydent podjął decyzję w sprawie budowy ul. Wschodniej i połączenia jej z ul. Sybiraków — poinformował Urząd Miejski w Elblągu.

I wyjaśniał: — Budowa drugiego etapu nie została rozpoczęta. Realizacja tego zadania zostaje wstrzymana. Obecnie, z wyżej wymienionych przyczyn, nie ma bowiem szansy sfinansowania tego przedsięwzięcia z budżetu miasta, brak też możliwości pozyskania dofinansowania ze źródeł zewnętrznych na ten cel.

Oczywiście nie oznacza to końca walki przeciwników inwestycji z elbląskim samorządem, a jedynie tymczasowe zawieszenie broni. Prezydent Wróblewski na spotkaniu z mieszkańcami poinformował, iż urzędnicy przygotowali aż 7 wariantów przebiegu drugie-

go etapu ul. Wschodniej. Niestety, nie zdradził, jak one wyglądają.

— Spotkanie w ratuszu można podsumować zdaniem: „nie mamy wazszego płaszcza i co nam zrobicie?”. Nie ma pieniędzy, nie ma tematu. Nie powinno być też zatem pytań z naszej strony. Nawet o opracowane już 7 wariantów drogi przyszłości. Ani o 3 warianty, na które rozpisany był przez miasto przetarg, o czym pisaliśmy kilka miesięcy temu. Naszym zdaniem to właśnie teraz ta dyskusja powinna się toczyć po to, by w momencie pojawienia się środków, mieć już gotowe rozwiązanie. To jednak wymagałoby rozmowy, informowania i szacunku dla mieszkańców — czytamy na profilu grupy Nie dla Obwodnicy Wschodniej przez Bażantarnię.

A co o inwestycji sądzą inni mieszkańcy Elbląga?

— Ulica Wschodnia jest potrzebna, aby odkorkować ulicę Bema. Tam po 20 minut stoi się w korku. A co z otwarciem nowej strażnicy PSP? Jak straż pożarna przejedzie przez Bema? — pyta jeden z nich.

— Tam, gdzie blokuje się teraz wycinanie nawet najmniejszych krzaków pod budowę nowej niezbędnej drogi, za kilka lat stały będą wille — mówi kolejny.

— Trzeba sobie zadać pytanie: co było pierwsze — Bażantarnia czy my? Nie damy zniszczyć Bażantarni. Świadomi mieszkańcy wiedzą, czym ten park jest dla Elbląga. Jak komuś nie podoba się stan w korku, to niech przesiądzie się na nogi, tramwaj albo ruszy Rawską w kierunku Pasłęka — mówi przeciwnik poprowadzenia trasy przez Bażantarnię.

A kolejny mu wtóruje: — Jestem w szoku, że ktoś chce poprowadzić drogę przez Górę Chrobrego i Bażantarnię, tak aby na szczycie góry — gdzie krzyżują się szlaki żółty, zielony i niebieski — przebiegała ruchliwa droga. Nie niszczyć tego miasta. Jeśli ktoś stoi na Bema 40 minut, to mu gratuluję. Jest możliwość objazdu przez Kamiennik lub Milejewo. 15 minut i jest się na Fromborskiej.

KARIERA NIE JEST NAJWAŻNIEJSZA

NAJWAŻNIEJSZE JEST NIE TO, CZY MAMY MERCEDESA W GARAŻU, ALE ŻEBY NA CO DZIEŃ ROBIĆ TO, CO SIĘ KOCHA I NIE POŚWIECAĆ CAŁEGO ŻYCIA NA PRACĘ – PODKRĘŚLA KAROLINA KASZUB, AUTORKA POWIEŚCI „TYLKO JEDEN DZIEŃ” – KSIĄŻKI, KTÓRA JEST OKREŚLANA JAKO AMBITNY EROTYK O POSZUKIWANIU WŁASNEGO JA.



AGATA TUPAJ
a.tupaj@
gazetaolszynska.pl

– Od czego się zaczęła twoja przygoda z pisaniem książek?

– Mój pierwszy impuls to było zakochanie się w literaturze – tak naprawdę czytam nałogowo książki już od ponad piętnastu lat. Do głowy mi kiedyś przyszedł taki pomysł, że fajnie by było zostać pisarzem – ale oczywiście przez długie lata nie w tym kierunku nie robiłam, bo byłam pewna, że trzeba zostać jakimś „wybrańcem bożym”, żeby w ogóle pisać. Ale już po dwudziestce stwierdziłam, że warto odświeżyć te marzenia i najpierw zaczęłam pisać „do szuflady”. A dwa lata temu stwierdziłam, że trzeba się za to wziąć na poważnie, więc zaczęłam się uczyć, jak pisać. Ta książka, która została wydana, nie jest pierwszą, którą napisałam, ale jest zdecydowanie jedną z najlepszych.

– Według informacji, które znalazłam, ta książka była wcześniej publikowana na Wattpadzie (strona internetowa i aplikacja mobilna umożliwiająca publikację tekstów literackich – przyp. red.).

– Tak. Właśnie tam opublikowałam też kryminał i jeszcze jeden romans, które na razie nie zostały wydane. Ale to był taki pierwszy krok, bo po raz pierwszy miałam jakiś feedback od czytelników – wcześniej nie dawałam tych tekstów nawet znajomym czy rodzinie – więc to był taki pierwszy moment, kiedy mogłam sprawdzić, czy to, co piszę, ma w ogóle ręce i nogi. I bardzo mi się to spodobało. Teraz planuję wrzucić jeszcze coś nowego.

– „Tylko jeden dzień” to twoja pierwsza wydana książka. Jak wspominasz proces jej tworzenia i współpracę z wydawnictwem?

– Proces tworzenia był bardzo szybki i przyjemny, bo jeszcze wtedy traktowałam to jako zabawę, żeby się sprawdzić. Wcześniej nie czytywałam romansów ani ich nie pisałam, więc to było dla mnie coś zupełnie nowego. Ale naprawdę się ubawiłam, szczególnie że te tematy – medytacja, joga, rozwój duchowy – są mi bardzo bliskie na co dzień, więc uznałam, że to taka moja misja – napisać coś, co jest nie tylko rozrywką, romansidłem, w którym są tylko wzloty i upadki, klótnia i pogodzenie się, ale również coś nowego.

Natomiast sam proces wydawniczy uważam, że poszedł bardzo sprawnie, chociaż bardzo dużo czasu poświęciliśmy na redakcję. Uważam, że ta książka jest bardzo dopracowana, bo też miałam okazję – razem z wydawnictwem – wybierać zdjęcie na okładkę i później akceptować poszczególne kroki. Więc uważam, że wyszło super. Szczególnie jako debutantka nie miałam pojęcia o procesie wydawniczym, natomiast wydawca i redaktor przeprowadzili mnie za rękę przez to wszystko. Umowę podpisałam we wrześniu, a książka wyszła w marcu. Sama praca nad książką trwała ok. 2,5 miesiąca, a później to już były techniczne sprawy.

– Premiera spotkała się z bardzo przychylnym odbiorem czytelników oraz recenzentów. Jakie są two-



foto: archiwum prywatne

je wrażenie z premiery? Ile się zadziało wokół twojej książki od tamtego czasu?

– Powiem szczerze, że premiera była bardzo emocjonująca. Myślałam, że premiera online, i to jeszcze debiut, to będzie czysta formalność. Już tyle miesięcy się przygotowywałam do tej premiery, że myślałam, że w sumie nic mnie nie zaskoczy. A zaskoczyło mnie bardzo, bo właśnie w dzień premiery było mnóstwo publikacji online, brałam też udział w live, dostawałam mnóstwo wiadomości i było widać, że te książki schodzą. Pojawiły opinie, recenzje i tak dalej – wszędzie było bardzo głośno i o mnie, i o książce, więc to był dla mnie mega ekscytujący dzień. Miałam okazję jeszcze wystąpić, a wcześniej

prawie w ogóle nie byłam medialna, więc to było wyjście ze strefy komfortu, ale w takim dobrym sensie – wszystko było dopięte na ostatni guzik, tak że nie mogłam sobie wymarzyć lepszej premiery jako debutantka.

A co się wydarzyło przez te trzy miesiące od premiery... Książka cały czas zyskuje bardzo dobre opinie, więc widzę, że czytelnicy cały czas sięgają po tę książkę. Cały czas pojawiają się jakieś wzmianki medialne, co mnie bardzo cieszy, i to właśnie w kontekście tej historii w tle – tego rozwoju duchowego, tej przemiany bohaterki – a niekoniecznie samego erotyku. Brałam ostatnio udział w pięciu spotkaniach autorskich – miałam cały wypełniony spot-

kaniami – i one też wypadły super, bo frekwencja była zaskakująca – w niektórych miejscach miałam ponad dwudziestu uczestników.

– Wspominałaś, że nie czytujesz romansów, więc dlaczego zdecydowałaś się napisać akurat romans?

– To było bardzo ciekawe, bo skończyłam pisać tę książkę w marcu zeszłego roku. Wcześniej czytywałam wyłącznie kryminały – no, może jeszcze thriller, horror, rzadziej fantasy – i też pisywałam w tym gatunku, bo się w nim dobrze czułam i znałam od podszewki. Ale zabrałam się za romans, bo widziałam, że dużo ich się czyta. A ja nigdy za nimi nie przepadałam, bo wydawały mi się bardzo infantylne. I dlatego stwierdziłam w zeszłym roku, że kurczę,



KAROLINA KASZUB:
MYŚLĘ, ŻE WIĘKSZOŚĆ KOBIET – NAWET MĘŻCZYZN – ZNAJDZIE W TEJ LEKTURZE COŚ DLA SIEBIE.

nie wydałam żadnego kryminału – nie wiem, czy to ma sens, a mamy w Polsce wielu dobrych pisarzy kryminałów – no to dlaczego nie spróbować napisać czegoś o miłości w takim stylu, w jakim ja bym chciała to przeczytać? A mimo tego, że nie czytuję romansów, to uwielbiam oglądać komedie romantyczne, i stwierdziłam, że właśnie w takim stylu to napiszę – czyli to będzie coś o lekkim zabarwieniu i dla dorosłych, ale trochę o strukturze komedii romantycznej. Szybko opracowałam plan i napisałam właśnie taką książkę. Myślę, że całkiem fajnie wyszło, bo często słyszę, że jest trochę inna niż zwykle są pisane romanse, szczególnie polskich autorek, więc cieszę się, że to może mój brak doświadczenia w tym gatunku właśnie taką książką poskutkował.

– Fabuła twojej książki jest osadzona w korporacji i w obozie rozwoju duchowego. Skąd pomysł?

– Jeśli chodzi o samo środowisko korporacji, to miałam dwa główne powody. Po pierwsze, chciałam mieć bohaterkę, która będzie silna i spełniona w takim kontekście dzisiejszym. Mieszkalam w wielkim mieście przez siedem lat, więc widziałam presję społeczną, że sukces kobiety to powinna być niezależność, skupianie się na karierze i tak dalej. I właśnie chciałam mieć „silną babkę”, która jest rekinem biznesu. Az drugiej strony sama pracuję w korporacji – jestem w tym środowisku już od kilku lat, więc bardzo dobrze znam realia pracy. Dlatego więc wzięłam się za korpo, bo łatwiej

mi było opisywać to niż np. pracę w szkole.

Natomiast przyznam, że nie byłam na obozie rozwoju duchowego, ale dużo o nich czytam, bo tak jak wspomniałam, sama interesuję się jogą i medytacją, buddyzmem – takim „lepszym życiem”. Po kilku latach pracy w korpo stwierdziłam, że to całe wspinanie się po szczeblach kariery nie jest najważniejsze, tylko warto sobie poszukać własnego miejsca w świecie, podążać za pasją... Rodzina jest ważniejsza – przynajmniej dla mnie – niż kariera.

Przede wszystkim chciałam się skupić na zderzeniu dwóch totalnie różnych światów, więc z jednej strony wzięłam korporację wielkomiejską, a z drugiej wyjazd na taki obóz, gdzie nie ma żadnej elektroniki i trzeba skupić się tylko na sobie i na pragnieniach serca.

Jeśli chodzi o samo miejsce, to wzięłam na celownik południe Dolnego Śląska, bo mieszkalam wiele lat we Wrocławiu i często na weekendy wybierałam się w góry – czy to Karpacz, Szklarska Poręba... Jest tam piękny wodospad Kamieńczyka – i to właśnie był odpowiednik tego książkowego wodospadu. A że cała okolica jest piękna, to chciałam, żeby moja bohaterka też to doceniła.

– Czyli już wiemy, skąd pomyślnie na główną bohaterkę – Klarę. A co cię zainspirowało do stworzenia postaci Diego? Do której postaci jest ci najbliższej?

– Klara to miała być kobieta „z jajami”, że się tak wyrażę, natomiast Diego... Przyznam szczerze, że nie wzorowałam się na jednej osobie. I sama też nie jestem jakąś pustelniczką, która medytuje w jaskini. Ale faktycznie śledzę kilka kont – czy to na Twitterze, czy gdzie indziej – więc widzę, że istnieją tacy mężczyźni – i kobiety też, oczywiście – którzy prowadzą taki bardzo ascetyczny tryb życia. I właściwie, tworząc postać Diego, chciałam, żeby to było kompletne przeciwieństwo mojej głównej bohaterki, ale jednocześnie żeby on miał w sobie coś, co będzie go do tej Klary przyciągać – wspólna przeszłość, wspólne cechy – i to dlatego Diego w książce jest takim wyzwolonym, oświeconym



foto: archiwum prywatne

Miałam maj cały wypełniony spotkaniami – brałam ostatnio udział w pięciu spotkaniach autorskich

facetem, który kiedyś sam też był rekinem biznesu i nie widział nic poza materialistycznym światem. Chciałam po prostu znaleźć takiego bohatera, który będzie mógł przeprowadzić Klarę przez tę drogę, nie będąc jednocześnie typem „urwanym z choinki”.

A jeśli chodzi o to, z którymi bohaterami się utożsamiam, to myślę, że jestem gdzieś na środku tej linii, chociaż kiedyś – kilka lat temu, jak zaczynałam swoją karierę – bardzo przypominałam Klarę, bo myślałam, że nie obchodzi mnie nic oprócz kariery, że chcę być niezależna, mieć własne mieszkanie w mieście i tak dalej. Natomiast teraz już mieszkam na wsi i widzę, że ta praca jest ważna, owszem, ale nie bez względu na wszystko.

Im jestem starsza, tym myślę, że coraz bardziej przypominam Diego, chociaż wątpię, że kiedyś „rzucę wszystko i wyjadę w Bieszczady” oraz zajmę się tylko rozwojem duchowym. Ale może na emeryturze...

– Dużo się udzielasz w mediach społecznościowych – masz konto zarówno na Instagramie, jak i TikToku, i we wcześniej wspomnianym Wattpadzie. Jak się odnajdujesz w tej przestrzeni?

– Przyznam, że jeszcze rok temu, zanim cokolwiek wydałam, funkcjonowałam tylko na Wattpadzie, i to jeszcze pod pseudonimem, bo nie chciałam się tym chwalić – nie wiedziałam, czy to, co piszę, ma sens. Myślę, że każdy, kto zaczyna tworzyć, ma taki wewnętrzny

wstyd, co pomyślą o nim znajomi i tak dalej. Natomiast później, jak już podpisałam umowę wydawniczą, to stwierdziłam, że nie chcę wydawać pod pseudonimem. Wtedy też dopiero zaczęłam prowadzić social media. Wcześniej nie miałam nawet prywatnego profilu na Facebooku, o pisarskim nie wspominając. Na początku było mi bardzo trudno w ogóle się pokazać, żeby zacząć gadać do kamery. Ale później widziałam niesamowity odzew i czytelników, i innych koleżanek po piórze, które miały okazję poznać osobiście na targach książki, więc przyzwyczaiłam się, że to jest teraz nieodłączny element zawodu pisarza. Tak naprawdę już bardzo się polubiłam z tymi social

mediami i jestem w szoku, z jaką lekkością i dobrą zabawą mi przychodzi wrzucanie czegoś czy to na Instagram, czy na TikTok.

– Zechciałabyś zdradzić swoje najbliższe plany pisarskie? Czy jesteś w trakcie pisania jakiejś książki? Planujesz jakąś wydać?

– Moim największym marzeniem jest oczywiście powrót do kryminałów, bo to jednak najbliższy mi gatunek, który cały czas uwielbiam czytać. W tym momencie faktycznie pracuję nad jakąś nową książką, ale nie chcę za dużo zdradzać, bo jeszcze nie wiem, kiedy się ona ukaże – mam nadzieję, że w przyszłym roku. Ale myślę, że najwcześniej można się spodziewać kolejnego romansu, a później być może się uda z kryminałem.

– W komentarzu na końcu swojej książki napisałaś, że pomyślnie na książkę wynika z szukania odpowiedzi na pytanie, czym jest sukces, i dla każdego oznacza to co innego. A czym jest sukces dla ciebie?

– Sukces to przede wszystkim otaczanie się ludźmi, których kocham, z którymi lubię spędzać czas, jak też znalezienie swojej ścieżki życiowej. To, czy mam mercedesa w garażu, nie jest najważniejsze. Ważne jest, żeby na co dzień robić to, co się kocha – zgodnie ze sobą przede wszystkim – i nie poświęcać całego życia na pracę. Życzę nam wszystkim emerytury po trzydziestce – żeby można było się skupić na tym, co się naprawdę kocha. Ja właśnie do tego dążę, mam nadzieję, że każdy będzie miał szansę odnaleźć taką pasję i za nią podążać.

– Komu byś poleciła swoją książkę?

– Myślę, że kobietom takim jak ja – czyli młodym, powiedzmy takim koło trzydziestki, które albo dopiero zaczynają swoją karierę, albo już ją prowadzą. Ale myślę, że większość kobiet – nawet mężczyzn – w wieku produkcyjnym znajdzie w tej lekturze coś dla siebie. Nawet jeśli to będą osoby po czterdziestce, które znają już te wszystkie prawdy życiowe i nie ich tam nie zaskoczy, a przeczytają tę książkę chociażby dla rozrywki. Chociaż zdarzają się też młodsze czytelniczki, co mnie zaskakuje – jedna z nich, którą poznałam na Wattpadzie, ma tylko siedemnaście lat!

– Wspominałaś, że czytasz głównie kryminały. Ulubieni autorzy?

– Zdecydowanie moim ulubionym autorem jest Stieg Larsson, który już niestety niczego nie napisze. Ale uwielbiam jego trylogię Millenium – sięgnęłam po nią po raz pierwszy, jak miałam jakieś piętnaście lat – i mogę do niej wracać w nieskończoność. Mam nadzieję, że sama wykształcę się na tyle, żebym mogła napisać coś w tym stylu. A drugim moim ulubionym autorem jest Jo Nesbo z Norwegii. Uwielbiam kryminał skandynawski, więc właśnie ta dwójka to moi ulubieńcy.

O ANIOŁKACH NIE DA SIĘ ZAPOMNIEĆ

MIAŁA 12 LAT, GDY W WIADOMOŚCIACH ZOBACZYŁA DWÓCH MĘŻCZYZN, KTÓRZY WRZUCAJĄ WOREK DO RZECI. POTEM NA EKRANIE TELEWIZORA WYŚWIETLIŁA SIĘ TWARZ MICHAŁKA, A LEKTOR POWIEDZIAŁ, ŻE CHŁOPCZYK KRZYCZAŁ DO SWOJEGO MORDERCY: „TATUSIU, RATUJ!”. TO NIE BĘDZIE WESOŁA OPOWIEŚĆ.



**EWELINA
GULIŃSKA**
e.gulinska@
dziennikelbaski.pl

ZACZĘŁO SIĘ OD OSKARKA

Smutek? To zdecydowanie zbyt mało, by określić uczucie ogarniające ludzi, którzy dowiadują się o losach Oskarka. Tą historią żyła cała Polska. Jednak są osoby, które o tragicznym życiu i bolesnej śmierci 4-letniego chłopczyka dowiadują się dopiero po latach. Oskarek był katowany, głodzony i poniewierany przez własną matkę i jej konkubenta. Zmarł 2 marca 2006 roku po długiej i samotnej agonii.

— ZAMYKAŁAM OCZY I WIDZIAŁAM TĘ TWARZ. RANO, W CIĄGU DNIA I WIECZOREM — PRZEZ CAŁY CZAS MYŚLAŁAM TYLKO O NIM. TE NIEBIESKIE OCZY, KTÓRE NIE DAJĄ O SOBIE ZAPOMNIEĆ — MÓWI JEDNA Z OSÓB, KTÓRA POZNAŁA OKRUTNY LOS CHŁOPCZYKA.



Fot. Grupa „Ku pamięci zakatowanym dzieciom”

Grupa uczciła osiemnaste urodziny Oskarka

Reaguje tak prawie każdy, kto o nim przeczyta. Nie inaczej było z panią Ewą, którą los Oskarka dotknął tak głęboko, że postanowiła działać, uczcić jego pamięć i pamięć innych niewinnych aniołków, które straciły swoje życie z rąk najbliższych. Tak powstała grupa „Ku pamięci zakatowanym dzieciom”. Oskarek jest jej patronem.

— Grupę założyłam w 2018 roku, niedługo po tym, jak poznałam historię Oskarka. Chciałam przekuć żal, ból i bezsilność w coś wartościowego, wierząc jednocześnie, że dzięki temu nie tylko groby dzieci będą regularnie odwiedzane, ale i ludzie zaczęną być bardziej świadomi i przeciwni przemocy — będą bezwzględnie się jej przeciwstawiać i reagować — przekazuje Ewa Stawska, założycielka grupy „Ku pamięci zakatowanym dzieciom”.

Pani Ewa ma 39 lat, ma dwójkę dzieci. Od lat mieszka za granicą. Z wy-

kształcenia jest administratystką, skończyła Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii we Wrocławiu. W Wielkiej Brytanii prowadzi działalność gospodarczą. Nie przeszkadza jej to jednak w tym, by bardzo czynnie prowadzić grupę poświęconą zakatowanym aniołkom.

LISTA JEST DŁUGA

Oskarek z Piotrkowa Trybunalskiego, Tomuś z Kwidzyna, Bartuś z Kamiennej Góry, Szymuś z Będzina, Blanka z Olecka, Szymuś z Elbląga, Danielek z Warszawy, Marcelek z Chodzieży, Gabrys z Morąga, Michałek z Warszawy... Lista jest długa i niestety cały czas się powiększa.

To dzieci głodzone, bite, maltretowane, gwałcone — często tak jak Oskarek konały w długich męczarniach. Ginęły często z rąk swoich najbliższych — osób, które bezgranicznie kochały i które były dla nich cały

światem w ich krótkim i bolesnym dziecięcym życiu.

Grupa założona przez panią Ewę zrzesza już ponad siedem tysięcy członków i nie działa tylko winternecie. Organizuje również zbiórki pieniężne, które przeznaczone są na opiekę nad grobami. Czczone są każde urodziny, osiemnastki, daty śmierci, święta, Dzień Dziecka i Mikołajki. Pod regularną opieką grupy jest około 20 małych nagrobków.

— Miejsca pochówku tych dzieci były często zaniedbane, albo nie było ich praktycznie wcale — przekazuje pani Ewa.

ZAŁOŻYCIELKA GRUPY SAMODZIELNIE POSTAWIŁA NAGROBEK OSKARKOWI, A PÓŹNIEJ Z POMOCĄ SPOŁECZNOŚCI UDAŁO JEJ SIĘ ZADBAĆ O TO, BY POMNIKI STANEŁY W SIEDMIU KOLEJNYCH MIEJSCACH POCHÓWKU ZAKATOWANYCH DZIECI.



Portret Oskarka został wykonany na specjalne zamówienie pani Ewy

— Dzięki grupie nagrobki mają: Oskarek z Piotrkowa Trybunalskiego, Bartuś z Kamiennej Góry, Jaś (chłopiec NN z Nowej Soli), Adaś z Wrocławia (znany jako „Chłopiec z Muchoboru”), Fabianek z Piotrkowa Trybunalskiego, Jędrus ze Starogardu Gdańskiego (imię nadane przez nas), Marcelek z Chodzieży... — wylicza pani Ewa.

I zdradza: — Przed nami ósma inicjatywa związana z postawieniem nagrobka. Niestety nie mogę podać szczegółów, ponieważ wszystko jest jeszcze nieoficjalne.

Grupa podjęła również działania mające na celu zmianę napisu widniejącego na nagrobku Szymonka znanego jako „Chłopczyk z Będzina”. Niestety pojawiły się problemy związane z dysponentami grobu, którymi są prawdopodobnie jego rodzice. Inicjatywą społeczności było nadanie bezimiennemu grobowi tożsamość zabitego chłopca. Na nagrobku umieszczono bowiem tylko napis: „Chłopczyk. Żył około 2 lat”.

— U Szymka jest dziwna sprawa. W czasie kiedy sturaliśmy się załatwić tablicę kamienną z nowymi dany-

mi, ktoś postawił tymczasową, która jest teraz — przekazuje Ewa Stawska.

NIE TYLKO DLA TYCH, KTÓRE ODESZŁY

Opieka nad maleńkimi grobami i pielęgnowanie pamięci o bezbronnych ofiarach to nie wszystkie inicjatywy grupy. Społeczność stara się na bieżąco reagować na każdy sygnał związany z przemocą wobec dzieci. O wielu sprawach dzięki jej działaniom dowiedziały się odpowiednie organy państwowe. Wielokrotnie do grupy zgłaszały się też osoby, które były świadkami krzywdy wobec dzieci i dzięki tym informacjom podejmowano interwencje.

Pani Ewa podejmuje też inicjatywy prawne związane z tym, aby skazani mordercy zbyt wcześnie nie wyszli na wolność. Tak było na przykład w sprawie osadzonych katów Oskarka: — Wspólnie z adwokatem napisaliśmy wnioski o nieudzielenie im zwolnień warunkowych. Jednak wszystko zależy od sądów penitencjarnych. Uważam, że trzeba próbować każdej dostępnej możliwości, aby im utrudnić wyjście na wolność — informuje.

Nasza rozmówczyni pomimo aktywnych działań na rzecz bestialsko zakatowanych dzieci w Polsce działa też czynnie w swoim obecnym miejscu zamieszkania. — W Wielkiej Brytanii też wydarzyło się wiele tragedii z udziałem dzieci, o których niejednokrotnie informowaliśmy. Należę do kilku inicjatyw poświęconych tym dzieciom w UK — zdradza. I opowiada: — Zawsze, gdy mogę, staram się zebrać informacje, zrobić research, aby pomóc policji w śledztwie. Tak było np. w przypadku zamordowanego w Huddersfield Sebastiana. Czasem policji może nie być tak łatwo dotrzeć do wielu faktów czy informacji, czy to ze względu na barierę językową, czy też ze względu na problem z dotarciem do świadków lub ich niechęcią do pomocy. Staramy się działać wielotorowo — coś robić i pomagać tam, gdzie możemy.

— WIERZYMYS GŁĘBOKO, ŻE NAGŁAŚNIANIE TYCH TRAGEDII MA SENS I MOŻE PRZYCZYNIĆ SIĘ DO JAKICHŚ ZMIAN — PRZED W SZYSTKIM UWAŻAMY, ŻE DZIĘKI TAKIM DZIAŁANIOM SPOŁECZEŃSTWO WRESZCIE OTWORZY OCZY. I JEŚLI DZIĘKI TEMU UDA SIĘ URATOWAĆ CHOĆ JEDNO DZIECIĘCE ŻYCIE — TO JEST TO JUŻ DLA



Grób Danielka. Zginął, bo zgubił sznurówki

NAS OGROMNY SUKCES — TŁUMACZY PANI EWA.

Nasza rozmówczyni doskonale wie, że są to bardzo trudne i bolesne tematy ciężko normalnemu człowiekowi stawić im czoła. Jednocześnie wychodzi z założenia, że odwracanie wzroku nie spowoduje, że problem zniknie.

I właśnie dlatego pani Ewa i społeczność jej grupy chcą o tych dramatach mówić, wierząc, że dzięki temu świadomość ludzka wzrośnie i że następnym razem ktoś w porę zareaguje.

ŁĄCZY ICH NADZIEJA
Opieka nad grobami, świętowanie urodzin, pa-



Michałka wrzucono do lodowatej Wisły

miętanie o rocznicach śmierci i poznanie w pełni historii aniołków daje ogromne ukojenie osobom, które przeżywają głęboko w sobie tragedię tych dzieci. — Miałam 12 lat, gdy w telewizyjnych wiadomościach zobaczyłam dwóch mężczyzn, którzy wrzucają worek do rzeki, inscenizując,

jak wyglądało wrzucenie do wody małego chłopczyka. A potem na ekranie telewizora wyświetliła się twarz słodkiego Michałka i padły słowa lektora, który przekazał, że chłopczyk krzychał do swojego mordercy „Tatusiu, ratuj!”. Minęło już tyle lat od tego zdarzenia, a ja swoje uczucia cią-

gle nosiłam gdzieś w środku. Dopiero ta grupa dała mi ukojenie. Dzięki niej znalazłam miejsce zbrodni, mogłam zapalić znicze. Michałku — nigdy o tobie nie zapomnę — przekazuje jedna z członkiń grupy.

— CHCEMY, ŻEBY TE DZIECI, CHOĆ PO ŚMIERCI DOŚWADCZYŁY CIEPŁA LUDZKICH SERC I MIŁOŚCI, BO BARDZO WIELU LUDZI JE POKOCHAŁO. W PRZYSZŁOŚCI ZALEŻY NAM NA PRZEKSZTAŁCENIU GRUPY W STOWARZYSZENIE — DODAJE NA ZAKOŃCZENIE PANI EWA.

— Kiedy zamykam oczy, widzę martwego Oskarka leżącego na łóżeczku, w jego oczach widać cały ból, który to małe serduszek musiało znieść. Muszę wierzyć, że jest druga strona życia, w której jest teraz dusza Oskarka wolna od bólu i cierpienia — tak internauci komentują tragiczną historię małego chłopca. Ta nadzieja łączy wszystkich, którzy czczą jego pamięć. Oskarek stał się symbolem dziecka niekochanego za życia, a tak bardzo obdarzonego miłością po śmierci. Jego historia dotyka głęboko i udowadnia, że o małych aniołkach nie da się zapomnieć.



Dzięki grupie postawiono już siedem nagrobków

O LEGENDARNEJ POLSKIEJ PODRÓŻNICZCE

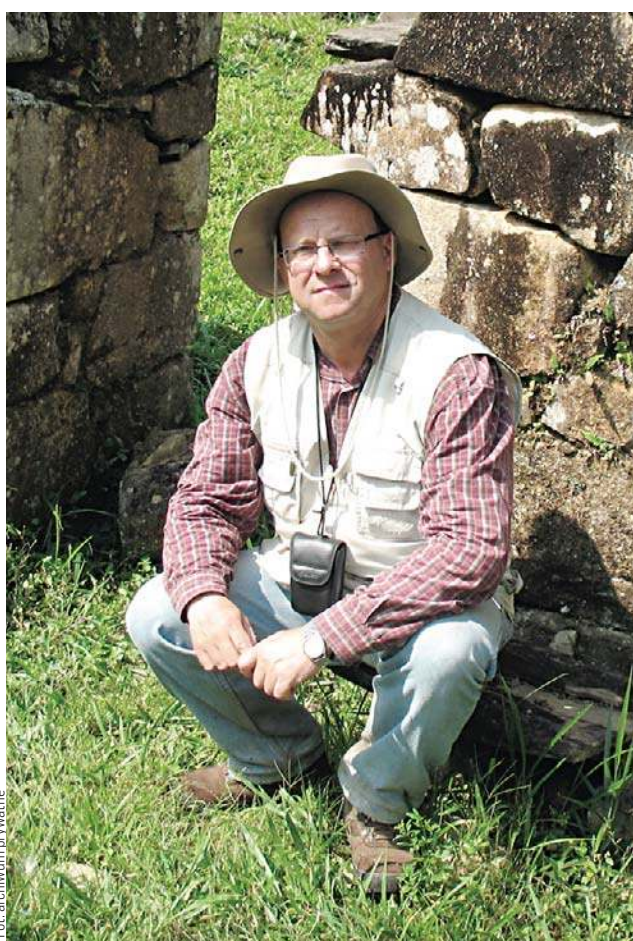
„DZIKOWSKA” TO BIOGRAFIA LEGENDARNEJ PODRÓŻNICZKI, KTÓRA WYSZŁA SPOD RĘKI... PODRÓŻNIKA. MOWA TU O NIKIM INNYM, JAK TYLKO O ROMANIE WARSZEWSKIM – ELBLĄŻANINIE, KTÓRY PRZEMIERZYŁ AMERYKĘ POŁUDNIOWĄ WZDŁUŻ I WSZERZ.



AGATA TUPAJ
a.tupaj@
gazetaolsztynska.pl

Jak można się dowiedzieć, podróże do Ameryki Południowej interesowały Romana Warszawskiego od zawsze i zainteresowanie to nie zmieniło się przez całe jego życie.

Nic więc dziwnego, że na jej temat napisał prawie trzydzieści książek. Jak bowiem podkreśla, nie wyjeżdża na kraniec świata w celach turystycznych, tylko badawczych. Efektem tych podróży są nie tylko książki – autor zrealizował również filmy dokumentalne poświęcone Ameryce Południowej. Podczas podróży przeprowadzał wywiady z noblistami, terrorystami, dyktatorami, prezydentami i słynnymi szamanami. Jest laureatem wielu prestiżowych nagród. Zorganizował wiele wypraw – podczas jednej z nich jako pierwszy Polak dotarł do najwyższych położonych ruin inkaskich na przełęczy Puncuyoc oraz odnalazł ślady nieznanych ruin prekolumbijskich w Urpipata (Peru). Zna kilka języków obcych, w tym narzecze keczua. Obecnie pracuje jako redaktor naczelny miesięcznika „Żyć długo”. Jego najsłynniejsza hipoteza mówi, że legendarne miasto El Dorado nie istnieje w świecie materialnym, a jedynie w wymiarze psychicznym i jego wizje powstają w umysłach ludzi po spożyciu halucynogennej rośliny ayahuaski (Banisteriopsis caapi).



Roman Warszawski urodził się w Elblągu i mieszkał tu aż do matury

Ostatnią książką autora jest wydana w 2019 roku biografia Elżbiety Dzikowskiej – pierwsza, jaka o niej powstała. Po raz pierwszy kontakt z legendarną po-

dróżniczką Warszawski miał w wieku 16 lat, kiedy udzielił jej wywiadu po wysłaniu listu na temat pisma rongo-rongo z Wyspy Wielkanocnej.



Książka Romana Warszawskiego to pierwsza biografia legendarnej podróżniczki

Natomiast wiele lat później autor zaproponował jej wspólną podróż do tajemniczej stolicy Inków – Vilcabamby. Relacja z tej wyprawy stała się istotnym elementem biografii i zarazem pretekstem, by opowiedzieć o pełnym kolorów, zapachów i dźwięków życiu tej wyjątkowej podróżniczki.

Dzikowska, znana przede wszystkim z programu „Pieprz i wanilia”, który współtworzyła wraz z wieloletnim partnerem Tonym Halikiem, to podróżniczka, jakich dziś mało. W książce Roman Warszawski

przedstawia różne fakty z jej życia, które skutecznie udowadniają, że tej kobiecie nikt i nic nie mogło zatrzymać. Za swoje odważne decyzje często musiała płacić wysoką cenę – m.in. krótko po wojnie działała w młodzieżowej organizacji antykomunistycznej, za co trafiła do więzienia, a odsiadka przypominała jej o sobie przez wiele lat. Dużą rolę w jej życiu od zawsze odgrywa sztuka, co widać zarówno podczas jej studiów, pracy jako redaktorka m.in. „Kontynentów”, jak i po śmierci Halika, kiedy to odnalazła swoje nowe powołanie jako krytyczka i kolekcjonerka sztuki, kuratorka wystaw i fotograf. O Elżbiecie Dzikowskiej na kartach tej książki wypowiadają się również liczne osoby z nią związane, jak krewni, przyjaciele, mentorzy czy współpracownicy. Jednak o zawodowym i prywatnym związku z Halikiem jest tutaj stosunkowo mało – autor bardziej się skoncentrował na ukazaniu samej Dzikowskiej z różnych stron. Uważam, że naprawdę warto poznać historię tej kobiety, która w trudnych dla Polski czasach dokonywała niemożliwego.

CZYTAM, BO LUBIĘ: MILENA WÓJTOWICZ „POST SCRIPTUM”

GŁÓWNI BOHATEROWIE KSIĄŻKI PROWADZĄ FIRMĘ USŁUGOWĄ – I NIE BYŁOBY W TYM NIC CIEKAWEGO, GDYBY NIE TO, ŻE JEJ KLIENTAMI SĄ WAMPIRY, WILKOŁAKI I INNE OSOBY NIENORMATYWNE.

Post Scriptum” to pierwsza część cyklu o niecodziennej parze przyjaciół, napisana przez Milenę Wójtowicz – polską autorkę fantastyki, która należy do grupy literackiej Harda Horda i współpracuje z magazynem Fahrenheit. Jak można o niej przeczytać, ma pokaźną kolekcję smoków i jest zdeklarowaną miłośniczką psów. Jej powieści cechuje lekki styl, poczucie humoru i dość przewrotne traktowanie stereotypów. Ostatnia powieść, jaką napisała, to wydana w 2021 roku komedia kryminalna pt. „Zaplanuj sobie śmierć”.

Kim są główni bohaterowie „Post Scriptum”? Piotr Strzelecki to psycholog, coach i doradca post mortem, natomiast Sabina Piechota jest specjalistką ds. BHP. Oboje połączyli siły i założyli w Brzegu firmę, która kieruje swoje usługi do przeróżnych istot rodem z mitologii słowiańskiej. Okazuje się jednak, że oboje też nie są do końca ludźmi... i radzą sobie z tym każde na swój sposób. Ona opanowuje swoje mordercze zapędy nadmiernym spożyciem

wyrobów cukierniczych, on wycisza się medytacją i wdychaniem lawendy. Jednak pewnego dnia spokój Sabiny i Piotra zostaje zachwiany: ktoś



Powieść Mileny Wójtowicz można określić jako lekkie urban fantasy osadzone we współczesnej Polsce

napada na życie (lub też egzystencję duchową) brzeskich nienormalnych. Oboje przypadkiem zostają wplątani w intrygę kryminalną – mimo oporów ze strony Sabiny, z inicjatywy Piotra podejmują śledztwo – a raczej próbują je podjąć. Świadomi własnego braku kompetencji w pracy detektywistycznej, szukają pomocy u opolskiego policjanta, który

raz w miesiącu zwykł wyc do księżycy. Tymczasem tajemniczy morderca sięga po osikowy kolek... isprawy przybierają bardzo niekorzystny obrót dla pary detektywów-amatorów.

Powieść Mileny Wójtowicz można określić jako lekkie urban fantasy osadzone we współczesnej Polsce – istoty paranormalne, zamiast straszyć

i żyć w cieniu, muszą dostosować się do rzeczywistości XXI wieku – wampiry zażywają leki antyalergiczne, strzygi są uzależnione od słodczy, a dodatkowo wszyscy nienormalni utrzymują ze sobą kontakt przez Facebooka. Jest to inne od stereotypowego spojrzenie na znane z baśni i mitów stworzenia, co uważam za strzał w dziesiątkę. Autorka bawi się różnymi konwencjami, parodiuje kryminał i romans paranormalny, w efekcie tworząc komiczny misz-masz. Humor, w który mocno obfituje „Post Scriptum”, to przede wszystkim zasługa przerysowanych postaci – w szczególności Sabiny i Piotra, którzy mimo różnic temperamentu świetnie się uzupełniają. Ona

– pełna energii i spontaniczna profesjonalistka, on – uosobienie spokoju i rozważa. Jednocześnie można zauważyć w tej powieści pewien przekaz – podobnie jak nienormalni bohaterowie tej książki, również mniejszości starają się prowadzić normalne życie, a i tak w obawie przed reakcją innych często się kryją ze swoją tożsamością. Nie powiedziałabym, że jest to lektura, która będzie mocno trzymać w napięciu czy dostarczy niezapomnianych wrażeń. Jednak z całą pewnością jest to lektura przezabawna, która umili wieczór nawet po ciężkim dniu. Dalsze losy nienormalnej dwójki można śledzić w drugim tomie cyklu pt. „Vice Versa”. AGATA TUPAJ

PRZEKOP MIERZEI WIŚLANEJ Z LOTU PTAKA

Prace na terenie Mierzei Wiślanej idą pełną parą. Kanał żeglugowy ma zostać otwarty 17 września. — Otworzymy nowy szlak, dający bezpośredni, swobodny i administrowany wyłącznie przez polską administrację dostęp z Bałtyku do Zalewu Wiślanego — zapowiada wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk. Nowa droga wodna z Zatoki Gdańskiej przez Zalew Wiślany do Elbląga to odcinek o długości blisko 25 kilometrów. Kanał żeglugowy ma mieć 1 kilometr długości i 5 metrów głębokości.



10 CZERWCA CENTRUM SPOTKAŃ EUROPEJSKICH „ŚWIATOWID” W ELBLĄGU – CYKL SPOTKAŃ „BYĆ KOBIECĄ”

• godz. 17.00 Warsztaty samoobrony dla kobiet | wstęp wolny (Scena na piętrze)

Samoobrona dla kobiet to propozycja warsztatu przygotowanego specjalnie dla i z myślą o kobietach, które chciałyby poznać tajniki, jak poczuć się pewniej w sytuacji zagrożenia. Zajęcia będą opierać się na nauce prostych, lecz skutecznych technik przydatnych podczas realnego zagrożenia. Warsztaty poprowadzą trenerzy UKS Olimpia Judo Elbląg.

• godz. 18.00 „Zadbaj o swoje zdrowie ze świadomym oddechem”. Wykład Katarzyny Gilgenast ze Sztuki Kontaktu | koszt udziału 20 zł/osoba (Galeria Nobilis)

Podczas wykładu dowiemy się, jak oddech łączy Cię z ciałem i sprawia, że możesz czuć wiele rzeczy na fizycznym poziomie, w połączeniu ze sobą, będąc w relacji z chwilą obecną. Wyjaśnimy, w jaki sposób oddech łączy nas z naszą naturą, przepływem i kobiecością. Ponieważ oddech jest zdrowiem dostępnym od razu dowiemy się, jak nauczyć się go słuchać.

Wykład poprowadzi Katarzyna Gilgenast – arteterapeutka, pedagog oraz coach oddechu. Prowadzi warsztaty świadomej pracy z ciałem i oddechem oraz indywidualne sesje integracji emocji poprzez oddech. Wspiera w drodze do siebie i poprawy jakości życia ludzi od około 15 lat. Prowadzi własną firmę „Sztuka Kontaktu” oraz tworzy biżuterię z piór dla kobiet.

Wszystkie wydarzenia odbędą się w Centrum Spotkań Europejskich „Światowid” w Elblągu. Zapisy i więcej szczegółów pod nr tel. 55 611 20 59.



10 CZERWCA ELBLĄSKA ORKIESTRA KAMERALNA – MUZYKA FILMOWA

Jak kończyć sezon artystyczny, to z przystępem! Elbląska Orkiestra Kameralna pozostaje wierna tej zasadzie i dlatego zaprasza melomanów na wieczór pełen muzycznych emocji i filmowych namiętności. 10 czerwca czeka nas podróż śladami klasyków muzyki filmowej, której kres wyznaczają z jednej strony Adam Wesołowski, z drugiej Piotr Salajczyk, a z trzeciej Elbląska Orkiestra Kameralna. Pierwszy to dyrygent, kompozytor i menadżer kultury, który ma w dorobku ponad 50 autorskich kompozycji. Drugi to jeden z najwybitniejszych polskich pianistów, którego dźwięków nie sposób pomylić z niczym innym. Jedyny taki wieczór i jedyny taki czerwiec w elbląskim teatrze...

Wykonawcy: Adam Wesołowski – dyrygent, Piotr Salajczyk – fortepian, Elbląska Orkiestra Kameralna.

W programie m.in. Muzyka filmowa.

Dzień i godzina: 10.06.2022, piątek, 19:00 / Miejsce: Teatr im. Aleksandra Sewruka w Elblągu

Rezerwacje: Biuro Koncertowe, Ratusz Staromiejski, tel. 55 237 47 49, 513 095 840, biuro@eok.elblag.eu

Bilety można również nabyć online, na stronie <https://eok.vectorsoft.pl/MSI/mvc/pl>.



10 CZERWCA KLUB MJAZZGA ELBLĄG – SHAST P'RUST GIG VOL II

Amerykańscy naukowcy dowiedli, że masaż laryngologiczny ma bezcenny wpływ na zdrowie człowieka. Gdy panowie z Shast p'Rust usłyszeli tę informację, postanowili zająć się taką terapią i pomóc rozruszać te wszystkie kowadła, młoteczki, strzemiączka i bębni. Narzędziami do masażu posługują się dość sprawnie i pewnie. Chętnych do skorzystania z niepowtarzalnej okazji rozruszania swo-



jego narządu słuchu, zapraszają terapeuci z Shast p'Rust w składzie: Marek Adrych – dr, Przemysław „Kropek” Klarecki – bass, Mieszko Rejmak – git, Zbyszek „Kięciu-nio” Hadryk – git, Krzysztof Kania – voc

Bilety do nabycia w: Mjazzga, Sklep Muzyczny VIDMUZ, Dave Design Studio Reklamy

Data i godzina: 10 czerwca 2022, godz. 20:20 / Miejsce: Mjazzga Elbląg, ul. Kowalska 1-2 C

10 CZERWCA BIBLIOTEKA ELBLĄSKA – ZAJĘCIA Z FIZJOTERAPEUTKĄ DLA MAŁUCHÓW

Filia nr 5 Kostka na osiedlu Zawada zaprasza rodziców z niemowlętami i nieco starszymi dziećmi na zajęcia z fizjoterapeutką Elżbietą Szarko w ramach cyklu „Wyspa malucha”, które odbędą się w piątek, 10 czerwca. Początek o godz. 14:30. Obowiązują zapisy.

Drogi Rodzicu!

Jeśli niedawno urodziło Ci się dziecko i chciałbyś dowiedzieć się, jak prawidłowo pielęgnować swoje maleństwo – przyjdź koniecznie. W trakcie spotkania fizjoterapeutka Elżbieta Szarko zademonstruje metody stymulujące rozwój psychomotoryczny dziecka, metody prawidłowego siedzenia, przyjmowania pozycji czworacznej, wstawania itp.

Rozkład zajęć:

14:30 – 15:20 – dzieci 3-5-miesięczne

15:30 – 16:10 – dzieci 6-7-miesięczne

16:15 – 16:55 – dzieci 8-9-miesięczne

17:00 – 17:40 – dzieci 10-12-miesięczne

17:45 – 18:25 – dzieci powyżej 1. roku życia

Rodziców prosimy o zabranie kocyka, pieluszki i ulubionej zabawki dziecka.

Zajęcia odbywają się bezpłatnie.

Ilość miejsc ograniczona, dlatego zainteresowanych prosimy o zgłoszenia:

Filia nr 5 KOSTKA, ul. Józefa Wybickiego 20 (w budynku Szkoły Podstawowej nr 9, wejście od ul. Andersa), tel. (55) 625 60 95/96

11 CZERWCA CSE „ŚWIATOWID” W ELBLĄGU – CYKL SPOTKAŃ „BYĆ KOBIECĄ”

• godz. 15.00 Szkolenie „Efektywność osobista i zarządzanie sobą w czasie” Instytut Wolnej Myśli | koszt udziału 25 zł/osoba (Galeria Nobilis)

Zarządzanie zakłada proces oddziaływania na coś, co jest choćby w najmniejszym stopniu podatne na nasze działania. Z tego punktu widzenia ciężko mówić o zarządzaniu czasem. Czas płynie, a my nie mamy na to najmniejszego wpływu. Nie możemy zmienić jego biegu, nie możemy się go pozbyć, sprzedać lub kupić więcej. Jak więc zarządzać czasem? Mówić powinniśmy raczej o zarządzaniu sobą w czasie. To od tego, jak my będziemy się zachowywać, zależy to, czy dobrze wykorzystamy dany nam czas. Szkolenie poruszać będzie takie tematy jak rozwój osobisty, efektywność, umiejętność odnoszenia sukcesów... a to wszystko w kontekście zarządzania sobą w czasie. Od umiejętności ustalania życiowych priorytetów, wyznaczania celów i znalezienia czasu na realizację planów zależy bowiem to, czy będziemy w życiu efektywni, czy będziemy potrafili osiągać sukcesy, czy będziemy się rozwijać. Szkolenie, które nauczy tego wszystkiego to „Efektywność osobista i zarządzanie sobą w czasie”.

Zajęcia poprowadzi Piotr Janiszewski specjalista z gdańskiego Instytutu Wolnej Myśli.

• godz. 17.00 „Rozpuść emocje w ruchu. Świadomy ruch i grupowa sesja oddechowa”. Warsztat Katarzyny Gilgenast ze Sztuki Kontaktu | koszt udziału 35 zł (Galeria Nobilis)

Twórczość jest dla Kobiety głównym elementem komunikacji i wyrażania się. Przez nią płynie kobieca energia życia. Dla jednych twórcze będzie gotowanie, pielenie w ogródku, dla innych taniec, malowanie. Jest to dla nas – kobiet – naturalne, ale czasem o tym zapominamy. Katarzyna Gilgenast, arteterapeutka, kocha ruch i intuicyjny taniec. Uwielbia zarażać nim innych. W trakcie swojego warsztatu pokaże, jak ruch pozwala się wyrażać, jaki daje przepływ. Ruch łączy kobiety z ich seksualnością i kobiecością. To w ruchu możemy pozwolić sobie odpuścić napięcia, wytańczyć skumulowane emocje. Dać sobie czułość, uważność, zatrzymać się i zadbać o siebie. Zapraszamy na doświadczenie świadomego ruchu,

usłyszenie, czego potrzebuje Twoje ciało i zadbania o nie. Tym samym zapraszamy do praktyki słuchania oddechu, który łączy nas z naszą mądrością ciała i rozpuszcza emocje. Co daje nam radość życia i zdrowie.

• godz. 19.00 „Instrukcja obsługi faceta” Show w wykonaniu Grzegorza Kordka | bilety 40 zł (duża sala kina światowid)

Niezwykle zabawne show, które opowiada o wszystkim co facet chce by kobieta o nim wiedziała, ale nie wie jak jej to powiedzieć. Wyjątkowy wieczór wyłącznie dla Pań! Gwarancja udanego „babskiego” wieczoru z facetem, który wie co mówi i nie zawaha się zdradzić wszystkich męskich tajemnic.

Grzegorz Kordek to znany w Polsce, wiodący ekspert w psychologii płci i psychologii związku. Z jego opinii korzystają największe polskie telewizje, rozgłośnie radiowe. Szczególnie ceniony za to, że w prosty sposób tłumaczy to, co skomplikowane. Grzegorz łączy wielką energię z błyskotliwym poczuciem humoru. Współpracuje między innymi z Johnem Grayem – autorem bestsellera „Mężczyźni są z Marsa Kobiety z Wenus”, z Anne Moir – autorką bestsellera „Płeć Mózgu”.

Wszystkie wydarzenia odbędą się w Centrum Spotkań Europejskich „Światowid” w Elblągu. Zapisy i więcej szczegółów pod nr tel. 55 611 20 59.

11 CZERWCA CSE „ŚWIATOWID” W ELBLĄGU – SPOTKANIE Z TAŃCEM FLAMENCO

Jeśli chcecie przeżyć namiętną, taneczną przygodę, która dostarczy Wam pełną gamę niepowtarzalnych emocji to... zapiszcie się na nasze warsztaty. Podczas zajęć zabierzemy Was w rozpalającą podróż do ognistej Andaluzji, skąd wywodzi się taniec flamenco. W tę taneczną podróż zapraszamy już 11 czerwca.

Warsztaty organizowane przez CSE „Światowid” w Elblągu, w ramach cyklu „Spotkania z tańcem”, to coś więcej niż zajęcia taneczne – to również możliwość zyskania świadomości własnego ciała i umysłu. Flamenco to przyjemność i pasja, a także doskonała okazja do tego, by za pomocą tańca pozbyć się negatywnych emocji i zaznać nieokiełzanej namiętności. Flamenco to zmysłowy, pełen energii i temperamentu taniec. Jest doskonałym sposobem na zachowanie nie tylko dobrej kondycji fizycznej, ale także równowagi psychicznej. Zabierzemy Was w łutynski świat gorących, porywających andaluzyjskich rytmów, który może zmienić Wasze myślenie o tańcu i odkryć nową pasję, jaką po naszych zajęciach z pewnością stanie się flamenco. Nasze warsztaty są dla każdego. Zarówno dla debutantek, które jeszcze nie miały styczności z tańcem, jak i dla dziewcząt i pań, które mają za sobą przygodę z tańcem i chcą podszkolić się i przypomnieć podstawy. Zapraszamy także panie, które chcą zadbać o lepszą formę i kondycję. Gwarantujemy niezapomniane przeżycia w świetnej atmosferze. Zapraszamy wszystkich chętnych, którzy lubią muzykę, taniec i mają ochotę na chwilę zabawy! W programie spotkania, poza warsztatami tanecznymi, znajdują się także: pokaz stroju i akcesoriów tanecznych, prezentacja dotycząca Hiszpanii i flamenco.

Spotkania z tańcem: flamenco

**Termin: 11 czerwca w godz. 17:00 - 19:30 / Miejsce: Centrum Spotkań Europejskich „Światowid” w Elblągu, sala widowiskowo-sportowa / Instruktor: Magdalena Jędrzejewska
Zapisy i więcej informacji pod numerem: 55/611-01-30 lub 609-977-220**



11 CZERWCA MUZEUM ARCHEOLOGICZNO-HISTORYCZNE W ELBLĄGU – KULTURALNE (NIE)POKOJE

Ponad dwa lata temu elbląskie Muzeum Archeologiczne – Historyczne rozpoczęło realizację projektu „Muzea ponad granicami. Etap II” dofinansowanego ze środków Unii Europejskiej, z Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa. W ramach projektu m.in. otwarto dwie nowe wystawy, utworzono ogród zielny czy zakupiono sprzęt do organizacji wydarzeń plenerowych.

Z okazji zakończenia przedsięwzięcia 11 czerwca Muzeum we współpracy z Biblioteką Elbląską im. C. Norwida organizuje wydarzenie Kulturalne (NIE)pokoje. Nazwa budzi skojarzenia z obecną niepewną sytuacją geopolityczną, co również odzwierciedla program.

Impreza rozpocznie się o godzinie 18.00 w Bibliotece Elbląskiej od spotkania z panią Krystyną Kurczab-Redlich, znaną dziennikarką, autorką reportaży i filmów dokumentujących wojnę w Czeczenii oraz wieloletnią korespondentką w Moskwie. Spotkanie poprowadzi dyrektor Biblioteki Elbląskiej Jacek Nowiński.

O godzinie 19.30 na dziedzińcu Muzeum będzie można wysłuchać koncertu młodych obiecujących elbląskich jazzmanów w składzie: Michał Korsak na perkusji, Kamil Hajduk na kontrabasie, Antoni Borycki na instrumentach klawiszowych i Szymon Dybała na trąbce, którzy zaprezentują znane standardy jazzowe w odświeżonej formule.

Ostatnim punktem Kulturalnych (NIE)Pokołów będzie spektakl Teatru Formy przygotowany na podstawie „Procesu” Franza Kafki, który rozpocznie się o godz. 21.00. Przedstawienie ma uniwersalny i ponadczasowy charakter. W utworze brak jest ścisłej konkretyzacji czasu i miejsca akcji, a sceneria przestrzeni sugeruje, że opisane wydarzenia mogłyby wydarzyć się wszędzie, niezależnie od epoki. Jego bohater, Józef K. został pozbawiony cech indywidualnych, stając się w ten sposób każdym z nas. Reżyserem i autorem scenariusza jest Józef Markocki, za scenografią odpowiada Ilona Szurkowska, a muzykę skomponował Zygmunt Konieczny.

Wstęp na wydarzenie jest darmowy, a całość została sfinansowana ze środków Unii Europejskiej, w ramach Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa. Organizatorem imprezy jest Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu, współorganizatorem Biblioteka Elbląska im. Cypriana Norwida.

Za treść niniejszej informacji odpowiada Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu i w żadnym wypadku nie należy przyjmować, że odzwierciedla ona stanowisko Unii Europejskiej, Instytucji Zarządzającej lub Wspólnego Sekretariatu Technicznego.

11 CZERWCA

ZAKŁAD UTYLIZACJI ODPADÓW W ELBLĄGU – FESTYN ZUO ELBLĄG

11 czerwca 2022 r. w sobotę od godziny 10.00 do 14.00 na Placu Jagiellończyka odbędzie się trzynaste z kolei po dwuletniej przerwie spotkanie pracowników Zakładu Utylizacji Odpadów w Elblągu z mieszkańcami Elbląga dotychczas znane jako Dni Recyklingu – teraz w nowej formule pod nazwą: FESTYN GOZ nie marnuj, napraw, wymień. (GOZ – gospodarka obiegu zamkniętego)

Celem programu festynu jest promowanie gospodarki obiegu zamkniętego (GOZ) w dziedzinie gospodarki odpadami. Idea GOZ polega na tym, żeby surowce do produkcji nowych rzeczy, do których mamy coraz bardziej ograniczony dostęp, krążyły w środowisku jak najdłużej oraz na minimalizowaniu wytwarzania odpadów.

Za zebrane selektywnie odpady mieszkańcy podobnie jak w ubiegłych latach otrzymają nagrody: rośliny i gadzety zgodnie z punktacją zawartą w Regulaminie. W tym roku przekazemy mieszkańcom iglaki i kwiaty ozdobne np.: cyprysy i tuje, krzewy forsycji, kwiaty: pelargonie, surfinie, petunie, begonie, dalie, liliowce, wilce, a także werbeny, niagary i ziola.

Po raz pierwszy podczas festynu powstanie ekspozycja niepotrzebnych rzeczy używanych przyniesionych przez elblążan do dalszego przekazania w specjalnym Punkcie Obrotu Przedmiotów – POP jak np.: książki, zabawki, gry planszowe, wózki dla dzieci, rowery, hulajnogi, ceramika użytkowa.

Dla najmłodszych zostaną zapewnione bezpłatne atrakcje: bramka Recal do strzelania goli piłką, zjeżdżalnia, trampolina, malowanie buziek, balonowe show (dmuchanie balonów i robienie różnych kształtów), pokaz baniek mydlanych.

Organizator przygotował interesujący program edukacji ekologicznej poprzez zabawę.

Teatr: promujący gospodarkę obiegu zamkniętego udziałem młodzieży szkolnej z koła teatralnego w Szkole Podstawowej nr 6 w Elblągu pod opieką pani Haliny Ciecierskiej

i Jolanty Gadomskiej wg scenariusza promującego dobre nawyki: naprawianie odpadów, oddawanie lub sprzedaż rzeczy używanych do dalszego użytku innym osobom, uświadamianie nt. cyklu życia odpadów i obiegu zamkniętego

Występy artystyczne dzieci z placówek oświatowych z Elbląga z repertuarem o tematyce ekologicznej i nie tylko.

Konkursy ekologiczne z nagrodami na scenie
Warsztaty recyklingowe dla dzieci i młodzieży:

- gra wielkoformatowa z kostką do nauki postępowania z odpadami

- budowa domków dla owadów, a po wyczerpaniu materiałów "bibeloty na gałęzi",

- warsztaty „las w słoiku” (oczyszczanie powietrza w domu poprzez zagospodarowanie używanego słoika), a po wyczerpaniu materiałów: „skarpeciki” (nauka jak ograniczać kupowanie zabawek i zrobić zabawkę z używanej skarpetki)

- warsztat: doniczki z kartonów po mleku,

- warsztat z energią (ze specjalnym zestawem dzieci nauczą się jak pozyskać prąd z ziemniaka, wprawia przedmioty w ruch, wygenerują dźwięki)

Dzieci zabiorą ze sobą wykonane prace, a za udział w grze wielkoformatowej dostaną nagrody.

Warsztaty zostaną zrealizowane w ramach projektu „KULTURA SEGREGACJI” prowadzonego przez Organizację Odzysku Opakowań REKOPOL S.A. w Warszawie.

Data i godzina: 11 czerwca, godz. 10-14 / Miejsce: Plac Jagiellończyka w Elblągu

11 CZERWCA

KLUB MJAZZGA ELBLĄG – DISCOO MJAZZDŻO / ALMOST SUMMER EDITION

11 czerwca to takie niby już lato, ale jeszcze wiosna. Zwłaszcza patrząc na ostatnie temperatury... Dlatego my zapraszamy Was na prawie letnią odsłonę disco mjażdżo. Będą letnie drinki, letnia atmosfera, niby Kalifornia, ale jednak Żuławy. Ubierzcie się też letnio, cokolwiek przez to rozumiecie. Muzycznie BB ma chrapkę na rokendrole i lata 60-te, ale co z tego wyjdzie, to sami wiecie... Przyjdźcie. Bawcie się. Może to lato w końcu przyjdzie.

Data: 11 czerwca / Godzina: 21:00 / Miejsce: Mjazzga Elbląg, ul. Kowalska 1-2 C

11 CZERWCA

NOWAKOWO – FESTYN CHARYTATYWNY DLA JAGODY I DAWIDA

11 czerwca 2022 odbędzie się festyn charytatywny dla Jagody Sinińskiej oraz Dawida Kowalewskiego z Wyspy Nowakowskiej. Festyn odbędzie się przy orliku w Nowakowie. W programie przewidywane są różne atrakcje tj: dmuchańce, wata cukrowa, popcorn, służby mundurowe, loterie, występy artystyczne i wiele, wiele innych rzeczy.

Data i godzina: 11 czerwca, godz. 12:00 / Miejsce: Orlik przy szkole podstawowej w Nowakowie

11 CZERWCA

STADION MIEJSKI W MŁYNARACH – XXX OGÓLNOPOLSKI PRZEGLĄD KULTURY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

XXX Ogólnopolski Przegląd Kultury Mniejszości Narodowych INTEGRACJE 2022 już 11 czerwca! W tym roku mamy przyjemność organizować jubileuszowy Przegląd Kultury Mniejszości Narodowych. Na naszej scenie wystąpią zespoły, które być może przypomną nam poprzednie edycje. Gościć będziemy



Horpyń, Tarakę, The Ukrainian Folk, zespół Słowiany. Oczywiście pojawi się również lokalny akcent- zespół INTEGRATON. Tegoroczne Integracje wzbogacone zostaną pokazami kulinarnymi wraz z degustacją. Zaplanowano również zabawę taneczną. A ponadto stoiska, atrakcje dla dzieci, fantastyczna atmosfera i..... deszcz? A może tym razem piękna pogoda? Bądźcie z nami 11 czerwca 2022 na stadionie miejskim. Startujemy o godz. 16.00

13 CZERWCA

TEATR IM. ALEKSANDRA SEWRUKA W ELBLĄGU – RAZ, DWA, TRZY – 30 LAT JAK JEDEN KONCERT W ELBLĄGU

30 lat temu, na korytarzu akademika w Zielonej Górze trójka młodych ludzi zagrała pierwsze wspólne dźwięki i zaczęła się historia. Historia zespołu, który pozostał wierny sobie i swojej muzycznej drodze, konsekwentnie krocząc z boku głównego nurtu. Historia zespołu, który wtyłko sobie znany sposób potrafił połączyć talent literacki Adama Nowaka z muzyczną finezją i fantazją, wytworząc swój własny, charakterystyczny i rozpoznawalny muzyczny – literacki język. Zespołu, który w niedościgniony sposób zinterpretował piosenki A.Osieckiej i W.Młynarskiego – z pełnym szacunkiem dla pierwowzorów. Nadto zespołu, który przez te wszystkie lata zbudował ogromną więź ze słuchaczami, grając tysiące koncertów – od małych klubów po wielkie sale koncertowe. To właśnie koncerty stały się znakiem rozpoznawczym „Raz, Dwa, Trzy” – jego swoistym DNA. Koncertami również – bez wielkich fet, akademii i transmisji, pragniemy uczcić Naszą z Wami przyjaźń i wyrazić wdzięczność za to, że z nami jesteście. Te 30 lat minęło nam jak jeden koncert !

Data: 13 czerwca 2022 / Czas: 19:00 / Miejsce: Teatr im. Aleksandra Sewruka w Elblągu, ul. Teatralna 11
Kup bilety online: <https://scenakonesera.pl>

14 CZERWCA

ELBLĄSKIE TOWARZYSTWO KULTURALNE – PODARUJ UŚMIECH! KONCERT ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA „DUMKA” I ZESPOŁU WOKALNEGO „ŻURAWKA”

Halo Elbląg!

Zapraszamy już 14 czerwca 2022 r. godz. 17.00 do Bażantarni, gdzie w muszli koncertowej wystąpią zespoły działające przy Zespole Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim prezentujące folklor ukraiński.

Koncert dedykujemy wszystkim ukraińskim rodzinom przebywającym w Polsce oraz wszystkim osobom zaangażowanym w pomoc Ukrainie. W szczególności wolontariuszom i rodzinom z Polski, którzy tak mocno zaangażowali się we wsparcie Ukrainy.

14 CZERWCA

BIBLIOTEKA ELBLĄSKA – W LEGOLOKOMOTYWIE O EMOCJACH

Filia „Lokomotywa” przy ul. Ogólnej zaprasza dzieci w wieku 6-7 lat na kreatywne zajęcia łączące literaturę dla dzieci i najsłynniejsze klocki świata – klocki Lego, które odbędą się we wtorek, 14 czerwca, o godz. 16:00. Obowiązują zgłoszenia.

Tym razem zapraszamy na pełne emocji spotkanie, które odbędzie się w oparciu o książkę „Sam i Watson przeganiają gniew” autorstwa Ghislaine Dulier. To książka o tym, że każdemu znas zdarza się czasami wpaść w nagłą złość i zwyczajnie się pogniewać. O tym, że każda emocja jest ważna i może przydarzyć się z jakiegoś powodu. Co zrobić, żeby zamienić złe emocje w słoneczny uśmiech? W programie zajęć głośne czytanie na ekranie, zabawy ruchowe, interaktywne oraz Lego Wyzwanie zainspirowane czytaniem tekstem.

Więcej informacji i zapisy: Filia nr 4 Lokomotywa, ul. Ogólna 59, tel. (55) 625 60 90



**14 CZERWCA
BIBLIOTEKA ELBLĄSKA
– DYSKUSYJNE KLUBY KSIĄŻKI**

Jeśli lubicie czytać książki i o nich rozmawiać, zapraszamy na czerwcowe spotkania Dyskusyjnych Klubów Książki działających w Bibliotece Elbląskiej.

Kostka, ul. J. Wybickiego 20, godz. 12:00 – DKK dla seniorów i rozmowa o książce "Letnik z Mierzei" Kazimierza Orłosa
Moderatorka: Anna Romańczuk; zgłoszenia: 55 625 60 95/96

O książce z opisu wydawcy: Sugestywna, napisana ze świetnym stopniowaniem napięcia, głęboka powieść psychologiczna – historia człowieka, który u schyłku życia postanawia rozwikłać sprawę swojej młodszej miłości, dotrzeć do bliskich wtedy ludzi, być może do... własnego dziecka, ale i do prawdy o sobie.

Jedni odczytywać będą tę prozę jako przypowieść o kobiecie i mężczyźnie, inni jako dramatyczny powrót do przeszłości, jeszcze inni jako studium samotności.

Biblioteka Literacka, ul. św. Ducha 3-7, godz. 16:30 – DKK dla dorosłych i rozmowa o książce "Wskrzesina" Artura Boratczuka
Moderatorka: Halina Samson; zgłoszenia: tel. 55 625 60 17

O książce z opisu wydawcy: "Wskrzesina" to przewrotna powieść o utracie złudzeń i nadziei, miłości i zemście, ludzkiej potrzebie wiary w dobro, które niespodziewanie może okazać się złem. A wszystko zaczyna się od tego, że Michał Serpina, starzejący się były sekretarz gminny PZPR we Fraudencji, miasteczku w zachodniej Polsce, nie ma komu przekazać rodzinnej pasieki. Jego ukochna żona nie żyje, córka odkryła dla siebie dwuznaczną rolę uboku proboszcza Smętka i nie chce go znać. Serpina zamieszcza więc ogłoszenie o tzw. dożywotce – dożywotniej opiece w zamian za przepisanie majątku. Spośród kilkorga chętnych wybiera czterdziestoletniego Adama, byłego informatyka. Wraz z przybyciem opiekuna do domu Serpiny we Fraudencji zaczynają się dziać dziwne rzeczy: natura i ludzie doznają impulsów, które popychają ich do czynów dwuznacznych, zmieniających dotychczasowe relacje i układy. Autor o książce: Książka jest, owszem, próbą opisu rzeczywistości. Po to właśnie piszę, aby samemu sobie jakoś poukładać we łbie to wszystko, co do mnie dociera. Nie stawiam jednak tezy o kryzysie. Uważam, że żyjemy w momencie wielkiej przemiany. Jedni będą ją odbierać jako kryzys, inni jako źródło nadziei. "Wskrzesina" powstała przede wszystkim z pobudek jak najbardziej intymnych. Musiałem określić swój stosunek do Boga.

Filia nr 6, ul. Słoneczna 29-31, godz. 17:00 – DKK dla dorosłych i rozmowa o książce "I jeszcze Paulette" Barbary Constantine
Moderatorka: Katarzyna Jabłónowska; zgłoszenia: 55 625 60 80/81

O książce z opisu wydawcy: Ferdinand mieszka sam w gospodarstwie. I wcale nie jest z tego powodu szczęśliwy. Pewnego dnia zachodzi do Marceline, swojej sąsiadki, i zauważa, że niewiele brakuje, aby dach jej domu runął. Wnukowie podpowiadają mu, by zaprosił Marceline do siebie. Ale to nie takie proste – pewne rzeczy się robi, innych robić nie wypada... Mimo wszystko w końcu ją zaprasza. Stopniowo jego dom się zapełnia, ożywa – do Ferdinanda wprowadza się owdowiały przyjaciel z dzieciństwa, dwie przerażone staruszki, lekko zwariowani studenci. I jeszcze Paulette...

**14 CZERWCA
KLUB MJAZZGA ELBLĄG – REINIS JAUNAIŠ
(LV) KONCERT - MJAZZGA, ELBLĄG (WITH
SPECIAL GUEST RAFAŁ BOHATYREWICZ)**

Reinis Jaunais (wcześniej znany jako Reinis Young) pochodzi z Rygi. Jest zapasjonowanym podróżnikiem i jeszcze bardziej zapasjonowanym gitarzystą. Przez wiele lat Reinis podróżował po całej Europie, Nowej Zelandii, Australii i Azji dzieląc się swoimi wyjątkowymi umiejętnościami.

Prezentuje oryginalne, autorskie kompozycje wykorzystując różne techniki gry na gitarze – takie jak perkusyjna, tapping czy finger-picking. Podczas swoich koncertów, mocno inspirowanych podróżami, które odbywa, Reinis przekazuje publiczności mnóstwo energii.

Wydał osiem solowych albumów: Plika gitāra (2013), Draugu orķestris (2015), Gaišs (2016), Tumšs (2017), Music and Travel Stories (2018), Pretpolu vienādības (2019), Zeme (2020), Klejā (2021).

Bilety: goout.net/pl/bilety/reinis-jaunais/cywm
Data: 14 czerwca / Godzina: 19:00 / Miejsce: Mjazzga Elbląg, ul. Kowalska 1-2 C

**14 CZERWCA
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W BRANIEWIE – ASTRONOMIA BALKONOWA
I TELESKOP DLA KAŻDEGO**

Zapraszamy na spotkanie z Edith Marguerite Jurkiewicz-Piłą z Fromborka.

Spotkanie odbędzie się 14 czerwca o godz. 17.00 na I piętrze Miejskiej Biblioteki Publicznej w Braniewie.

Pani Edith ukończyła astronomię na Uniwersytecie Warszawskim oraz Archidiecezjalny Instytut Muzyki Sakralnej w Przemyślu. Jest emerytowanym pracownikiem Działu Astronomicznego Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku. Jest osobą pełną ciepła i pasji, o rozległej wiedzy z zakresu astronomii i historii, autorką wielu prelekcji i prezentacji a oprócz tego książki „O Tolkmicku i parafii św. Jakuba. Trzyście opowieści”.

**17 CZERWCA
KLUB MJAZZGA ELBLĄG
– SKANKAN • CHAŁTURRRRKA**

Na scenie wystąpią: Skankan, legenda polskiego ska z Sosnowca, koncert promuje ich nową płytę „Bourbon Whiskey Gin”; Chałturrrrka, punk&troll z Gniewu

SKANKAN - Zespół Skankan to polska legenda sceny ska. Powstali w Sosnowcu w 1993 r. . Choć działają od 1993 r., to wciąż są młodzi duchem i składem. Grają mieszankę ska, rock&rolla i punka. Na początku lat 90-tych tworzyli scenę ska. Żywiłowa muzyka, mocna sekcja dęta przyciągały rzesze nowych fanów w Polsce i Europie. Efektem tego był udział Skankana w projektach wydawniczych w postaci składanek. Ostatnią z nich jest np. SKAsety.PL vol.1. Jako ciekawostkę należy wspomnieć, że Skankan w 1995 r. otwierał swoim występem I Przystanek Woodstock w Czymanowie. Na koncie mają 3 płyty: „Live ,95”, „Skankan Ożywia Trupy” i „Try To Feel It”. W styczniu światło dzienne ujrzy nowa płyta „Bourbon, Whiskey, Gin”

CHAŁTURRRRKA - Chałturrrrka powstała w marcu 2011 roku w Gniewie. W 2014 r. zespół wydał debiutancki album „Chałturka”. Grają mieszankę punk rocka i rocka alternatywnego. W kolejnych latach wydali płyty „Kurde szent”, „W gorącym słońcu wujka Jarka”, „Czarne chmury” oraz „Dziesięciolecie Chałturka”

17 czerwca 2022 r. (piątek), godzina 20:00

Klub Muzyczny Mjazzga, ul. Kowalska 1-2 C, Elbląg

Bilety: przedsprzedaż internetowa oraz w dniu koncertu

Link do zakupu biletów: www.gitnass69.pl/produkt/0077/



OGŁOSZENIA DROBNE

ZWIERZĘTA

sprzedam

KLACZ arabską 11 l sprzedam pod siodło lub na matkę. Możliwość pokrycia. Tel. 601-18-99-05

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dostawa gratis, 503-508-148

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKI Kaborno 10 km od Olsztyna 5000m2, 3000m2, 1000m2 bez pośredników, 698-150-696

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

DZIAŁKĘ, dom na wsi , 515-680-820

KUPIĘ mieszkanie 2-3 pok. w Olsztynie, 504-946-585

zamienię

WWW.ZAMIANY.OLSZTYN.PL mieszkań , domów , 603-584-180

PRACA

dam pracę

FERMA drobiu, 668-047-381

FIRMA REMAX (KRAZ: 7765) praca w Niemczech . Załadunek paczek kurierskich, sortowanie surowców wtórnych, pracownicy śmieciarek. Zapewniamy zakwaterowanie i transport. Od czerwca nowe, wyższe stawki. Premie do 250 euro. Tel. 727-010-118 www.remax-praca.pl

MURARZ - ogólnobudowlaniec, 600-136-951

POMOC kuchenną od zaraz, 606-643-429

PRACA w gospodarstwie rolnym, wysokie wynagrodzenie, 695-616-300

PRACOWNIK fizyczny, 503-103-703

SPRZĄTACZKA, 503-103-703

ZATRUDNIĘ do pracy w gospodarstwie, możliwość zakwaterowania, 668-449-627

ZATRUDNIĘ instruktora jazdy konnej, 602-669-214

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 609876343

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

inne

STOLARNIA -poszukuję zleceń, 500-077-522

RÓŻNE

sprzedam

!GARAŻE BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY, 798-710-329, 698-230-205.

CAŁKOWITE wyposażenie restauracji, 605-635-949

inne

KONICZYNA i trawa do koszenia -wyzierżawie, 667-821-086

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 664-493-138

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k/Augustowa, 693-491-205.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

JAŁÓWKI wysokocielne, 506-999-493.

maszyny rolnicze

SPRZEDAM:MASZYNY ROLNICZE UŻYWANE 200SZT. Kiwity tel.605-429-486, Ostróda tel.601-612-068, Węgorzewo., tel.539-448-102.

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

SPRZEDAM pszenżyto, 667-821-086

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Pana

mgr. inż. **Tomasza Warzechy**

uznanego nauczyciela akademickiego
i wychowawcy wielu roczników młodzieży
akademickiej, wieloletniego pracownika
Instytutu Politechnicznego ANS w Elblągu.

Rodzinie oraz Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia

składają

Rektor, Senat, dyrekcja Instytutu Politechnicznego,
pracownicy oraz cała społeczność akademicka
Akademii Nauk Stosowanych w Elblągu

16322set1-a-M

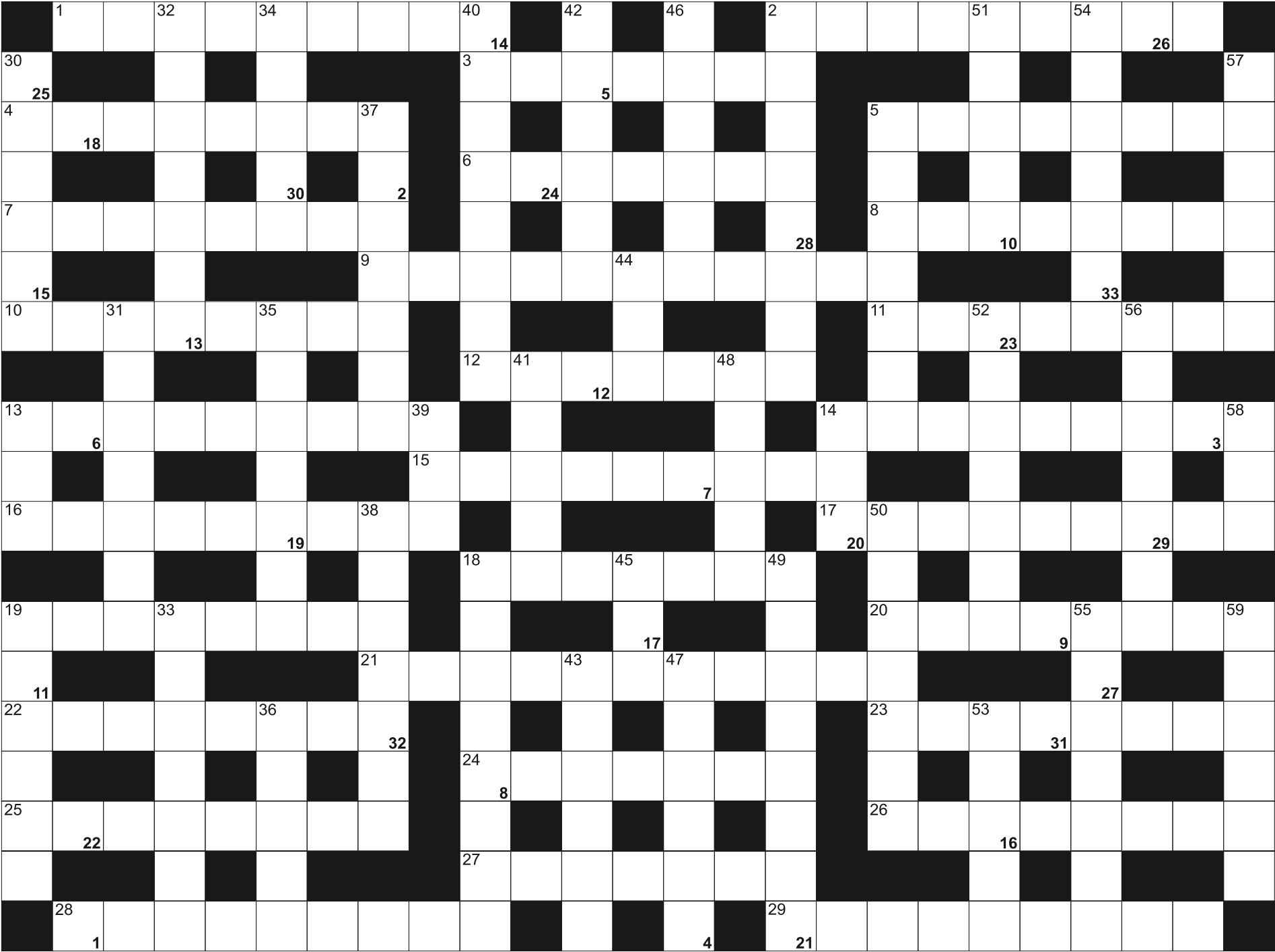
**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W DZIENNIKU ELBLĄSKIM**

Biurow Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02, **pon.-pt. godz. 8.00-16.00.**

WWW.POZEGNANIA.NET

28919opb1-C-K

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5		6	7	8	9		10	11	12	13	14	15	16		17	18	19		20
21	22	23	24		25	26	27		28	29	30	31	32	33										

POZIOMO: 1) ruchome schody; 2) strach przed polykaniem; 3) bawełniana tkanina na bluzki i bieliznę; 4) żółto kwitnący wiosenny krzew; 5) zupa z młodych liści buraka; 6) pojemnik rozpylający farbę lub leki; 7) część zbroi chroniąca dłoń; 8) gryzie winnego; 9) prymulka inaczej; 10) trzymano go w kałamarzu; 11) np. brat mamy z żoną; 12) bułgarski chłodnik; 13) przeciwnik w dyskusji; 14) sopleniec, nawis; 15) jednoizbowy parlament Finlandii; 16) śliwa kocierpka; 17) zapis obrad komisji sejmowej; 18) najwyższy szczyt Karkonoszy; 19) drobnica morska dla wieloryba; 20) nadużywają leków; 21) darczyńca, fundator; 22) samoistne rozsiewanie się nasion; 23) powtórne

przestępstwo; 24) żartem o Francuzie; 25) przenośny zbiornik na paliwo; 26) górski minerał; 27) okrętowiec, małż; 28) piec na grillu; 29) i skłonność, i kierunek. **PIONOWO:** 2) autor powieści "Wściekłość i wrzask"; 5) wstępnie spieczona masa ceramiczna; 13) często w tytule poradnika; 14) skandynawskie linie lotnicze; 18) rzeźwość, rzeźkość powietrza; 19) z konserwą lub z piwem; 30) Bona, żona Zygmunta Starego; 31) Lazurowe Wybrzeże; 32) wodospad ze stopniami; 33) nowi wyznawcy jakiejś wiary; 34) zwane śliwką chińską; 35) sól gorzka, minerał; 36) światowy producent mikroprocesorów; 37) odtwarzacz płyt gramofonowych; 38) stolica Dolnej Saksonii; 39)

państwo arabskie z Abu Zabi; 40) inwentaryzacja w sklepie; 41) inaczej o kleryku; 42) druga najdłuższa rzeka Irlandii; 43) system wycinania i odnawiania lasu; 44) pospolita wierzba; 45) Tokio dawniej; 46) czeskie miasto z pilznerem; 47) mężczyzna zawodowo dojący krowy; 48) narzędzie do korowania drewna; 49) średniowieczny wodociąg; 50) plasterek kielbasy; 51) przeznaczenie, los; 52) chrząszcz z rogami; 53) trzecia najdłuższa rzeka Szkocji; 54) irish cream; 55) filozof, myśliciel; 56) gryka na kaszę i mąkę; 57) terenowy model Mitsubishi; 58) niejeden w księgozbiorze; 59) uchwyt ślusarski ze szczękami.

SUDOKU

2		5						6
9				8		2		
4			6					1
1		6				7	8	
		2			6		9	
		8	4		9		1	5
7								4
	2	3			5	6		
				3	7			2

301

				3	7			4
			2	8	1			
			6	9			5	
2	3	5	1	7				
		9		4				
3	5		7		8			
9	7			2	6	8	3	
	2	4	9	6		5	1	7

302

1			2					
5							4	8
9	7	2		3				
2	9							
1		5	7					
	4	7		8	5		1	2
	2				3	5	7	
	5		2	6		9		3
8	3	1	5			4	2	

303

XIII BIEG PIEKARCZYKA ZA NAMI

W minioną słoneczną niedzielę w tradycyjnie organizowanych w Elblągu zawodach biegowych wzięło udział w sumie ponad 1200 zawodników i zawodniczek, rywalizujących na dwóch dystansach — 5 i 10 kilometrów. Kto stanął na podium?



JERZY KUCZYŃSKI
j.kuczynski@
dziennikelblaski.pl

Tegoroczne bieganie odbywało się na nieco innej trasie niż w latach minionych. Trasa prowadziła ulicami: Teatralną, Nowowiejską, Traugutta, Grota Roweckiego, Armii Krajowej, Pocztową, Rycką, Świętego Ducha,

Browarną i z powrotem do ul. Teatralnej. Główny organizator imprezy, czyli Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Elblągu tak pod względem sportowym, jak i organizacyjnym, spisał się bez zarzutu.

Na dystansie 10 km mężczyzn pasjonujący pojedynek stoczyli między sobą Białorusin Alex Sanko (Malbork) z Boniface Wambua Nduva z Machakos (Kenia). Wygrał San-

ko, wyprzedzając swojego rywala o ponad 13 sekund. Najlepszy elblązanin Adam Serocki zajął 20. miejsce.

W konkurencji kobiet na tym samym dystansie wygrała żona najszybszego z mężczyzn — Sviatlana Sanko. — Trasa piękna, pogoda super. Pogoda mi nie przeszkadzała. Miałam zamiar biec w swoim tempie i pilnować rywali i udało się wygrać — mówiła po biegu.

Miał niespodziankę dla licznie zebranej publiczności na trasie jak i na mecie sprawiła na dystansie 5 km elblążanka Anna Koziarska. Jako pierwsza minęła linię mety i za chwilę wpadła w objęcia kolegów i koleżanek.

Po zakończonych biegach wszyscy zawodnicy, którzy dobiegli do mety, otrzymali okolicznościowe medale. Z kolei do najlepszych trafiły statuetki, puchary i nagrody pieniężne.

WYNIKI BIEGÓW:

10 km mężczyźni:

1. Alex Sanko, Malbork (31:30:00 min)
2. Boniface Wambua Nduva, Machakos (31:43:11 min)
3. Adrian Przybyła, Iława (32:09:96 min)

10 km kobiety:

1. Sviatlana Sanko, Malbork (36:44:78 min)
2. Emilia Mikszuta, Straszyn (37:00:83 min)
3. Ewelina Paprocka, Luzino (37:13:45 min)

5 km mężczyźni:

1. Paweł Moskał, Kurzętnik (15:51:03 min)
2. Przemysław Flaga, Olsztyn (16:25:78 min)
3. Leon Gajdus, Skórcz (17:19:84 min)

5 km kobiety:

1. Anna Koziarska, Elbląg (19:28:98 min)
2. Natalia Ruchlewicz, Sztum (19:40:31 min)
3. Emilia Kuźniak (19:40:54 min)



CONCORDIA NA ZWYCIĘSKICH TORACH

Piłkarze Concordii Elbląg zrehabilitowali się za ostatnią porażkę z DKS Dobrze Miasto (1:2). Tym razem pokonali Motor Lubawa 3:1. W sobotę grają u siebie ostatni mecz na zapleczu III ligi z PISĄ Barczewo i godnie chcą się pożegnać z kibicami.



JERZY KUCZYŃSKI
j.kuczynski@
dziennikelblaski.pl

• Motor Lubawa — Concordia Elbląg 1:3 (0:2)

0:1 — M. Pelc (20), 0:2, 0:3 — Augusto (33,57), 1:3 — Gajewski (73)

CONCORDIA: Melnychenko — Edil, Bukacki (87 Piech), Łojeczek (67 Nestorowicz), Szmydt (84 Błaszczak), Kopka, Skierkowski (67 Rudziński), Szawara, Drewek, M. Pelc (60 Wieliczko), Augusto (84 Łęcki)

Piłkarze Concordii jechali do Lubawy po swoje, nie zawiedli i stali się bogatsi o trzy punkty. Podopieczni trenera Krzysztofa Machińskiego zwyciężając w ostatnim meczu, wrócili na zwycięskie tory.

Już pierwsza odsłona spotkania pokazała, kto jest zespołem lepszym. Po 20 min gry elblążanie wyszli na prowadzenie, kiedy po uderzeniu piłki głową z pola karnego przez Mariusza Pelca, bramkarz miejscowych musiał ją

wyciągać z siatki. Gospodarze kilka minut później powinni doprowadzić do wyrównania, ale obronną ręką przy rzucie karnym wyszedł golkeeper Concordii Wołodymyr Melnychenko, broniąc strzał Adama Zasuwę.

Jeszcze przed przerwą lider tabeli podwyższył rezultat na 2:0 po голу Brazylijczyka Joao Augusto.

Po przerwie elblążanie kontrolowali grę i w 57 min Augusto ponownie wpisał się na listę strzelców, podwyższając rezultat na 3:0. Concordia, będąc już pewna swego, spuściła nieco z tonu, wykorzystał to Motor i po uderzeniu Radosława Gajewskiego zmniejszył rozmiary porażki.

TA OSTATNIA SOBOTA...

Piłkarzom Concordii pozostały jeszcze do rozegrania dwa mecze mistrzowskie. Już jutro na stadionie przy ul. Krakusa o godz. 16 (wstęp wolny) przyjdzie im się zmierzyć z PISĄ Barczewo, a za tydzień na zakończenie sezonu 2021/2022 zagrają na



Concordia w przyszłym sezonie zagra w III lidze

wyjeździe w Mławie z brończącą się przed spadkiem Polonią Iłowo.

Do meczu z PISĄ podopieczni trenera Machińskiego przystępują w dobrych nastrojach, po tym jak wygrali z Motorem, są zdecydowanym faworytem w tej potyczce. Drużyna gości z dorobkiem 35 punktów zajmuje 10. pozycję w tabeli. Rywal Concordii w tym sezonie odniósł zaledwie dwa zwycięstwa na wyjeździe. Pokonał Jezio-

rak Iława i Olimpię II po 1:0 i zaliczył 12 porażek.

— Na pewno tego spotkania nie odpuścimy. W ostatnim meczu zawodnicy pokazali charakter, dużo walki, a przy tym wielką nieustępliwość. Tak musi być w sobotę — stwierdza trener Krzysztof Machiński.

I dodaje: — Dla nas ważne są trzy punkty. W ten sposób będziemy chcieli podziękować kibicom, którzy byli z nami przez cały sezon. Mam nadzie-

ję, że publiczność zobaczy dobre spotkanie, bo woli walki i ambicji naszym zawodnikom nie zabraknie.

— Tym razem z powodu nadmiaru kartek nie zagra Łukasz Kopka — informuje trener.

REZERWY OLIMPII TEŻ U SIEBIE

Dobrze spisująca się ostatnio Olimpia II Elbląg, która ma już zapewniony byt w tej lidze, w niedzielę o godz. 17 na stadionie przy

ul. Skrzydlatej zmierzy się z Błękitnymi Orneta. Mecz zapowiada się ciekawie, gdyż goście potrzebują punktów w walce przed spadkiem i będą wszystko robić, by pokrzyżować szyki gospodarzom.

• Pozostałe mecze 29.

kolejki: Huragan Morąg — Błękitni Pasym, Mazur Ełk — Jeziorak Iława, Polonia Lidzbark Warmiński — DKS Dobrze Miasto, Granica Kętrzyn — Motor Lubawa, MKS Korsze — Polonia Iłowo, Mragowia Mragowo — Zatoka Braniewo.

PO 28 KOLEJKACH

1. Concordia	69	85:19
2. Huragan	59	72:28
3. Polonia L.	56	66:33
4. Jeziorak	52	66:31
5. Granica	50	62:42
6. Mragowia	49	66:44
7. DKS	45	40:31
8. Olimpia II	38	52:48
9. Motor	37	42:44
10. Pisa	35	41:51
11. Błękitni O	29	36:74
12. Błękitni P.	29	39:67
13. Polonia	29	46:68
14. Korsze	24	34:74
15. Zatoka	24	33:61
16. Mazur	18	33:98

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA OLIMPIA MA NOWEGO TRENERA

Tomasz Grzegorzczak rozstał się z Olimpią Elbląg i przeszedł do I-ligowej Resovii Rzeszów. Nowym szkoleniowcem w elbląskim klubie został 30-letni Przemysław Gomułka. Nowy trener pochodzi z Płocka i posiada licencję UEFA A. Szkoleniowiec ten ma za sobą staż trenerski w VfB Stuttgart. Prowadził juniorów w SV Wehen Wiesbaden (Niemcy). Był też w sztabie szkoleniowym Zbigniewa Smółki w Widzewie

Łódź. Klub na razie nie informuje, na jaki czas podpisał kontrakt z Gomułką. Pierwsze zajęcia w ramach przygotowań do sezonu z nowym szkoleniowcem drugoligowcy rozpoczną 13 czerwca.

PIŁKA RĘCZNA URBIS GNIEZNO W SUPERLIDZE KOBIEĆ

W Brodnicy odbył się trzydniowy turniej mistrzów I ligi grup A, B i C o jedno premiowane miejsce awansem do Superligi. Niespodziewany awans wywalczyły piłkarki ręczne MKS UR-

BIS Gniezno. W walce o awans wystąpiły trzy zespoły: Ruch Chorzów, MKS URBIS Gniezno oraz Varsovia Warszawa. Już w pierwszym dniu doszło do sporej niespodzianki. Główny faworyt do awansu — chorzowski Ruch — przegrał z zespołem z Gniezna 20:21 (10:10). W drugim dniu turnieju Ruch zrehabilitował się za porażkę z zespołem z Wielkopolski i po zaciętej walce pokonał Varsovię 31:28 (13:14). W ostatnim dniu zawodów URBIS wysoko pokonał Varsovię 37:29 (20:12), zapewniając sobie awans i zastępując na tym miejscu Koronę Handball Kielce, która od nowego sezonu będzie występować w I lidze.

TRWA KARUZELA TRANSFEROWA

Po zakończeniu sezonu ruszyła karuzela transferowa w PGNiG Superlidze kobiet. W Starcie Elbląg dojdzie do sporych zmian. Z klubem pożegnali się dwaj trenerzy Marcin Pilch oraz Krzysztof Kotwicki. W nowym

sezonie w barwach elbląskiego klubu zabraknie także kilka zawodniczek. Zespół opuściły: bramkarka Wioletta Pająk (wyjazd do Niemiec), Paulina Peplińska (Arka Gdynia), Katarzyna Cygan (KPR Kobierzyce), Barbara Choromańska (Młyny Stożów Koszalin). Natomiast do elbląskiego klubu dołączyły: Marta Gęga (Pera Lublin) oraz Małgorzata Ciągła (Varsovia Warszawa).

JUDO GRACJAN SZLEJA NA PODIUM

Elblążanin Gracjan Szleja (Truso Elbląg) na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w Pile w wadze 60 kg wywalczył brązowy medal. W tej kategorii wagowej rywalizowało dwóch elblążan Gracjan Szleja oraz Omar Alwagedi (obaj MKS Truso). Obaj dotarli do ćwierćfinału. W tej fazie turnieju Szleja przegrał z Cywińskim (AZS AWF W-wa) a jego kolega klubowy z Sulhamą (Gwardia Łódź). Na poprawienie



lokat pozostały im repasaże i w pełni to wykorzystali. Szleja wygrał z Szubsztelem (Judo Wolbrom), a Alwagedi pokonał Lewickiego (Olimp Nowa Sól). W pojedynku o brązowy medal doszło do bratobójczej walki dwóch zawodników elbląskich, z których lepszy okazał się Szleja i tym samym stanął na najniższym podium mistrzostw kraju.

WYRÓŻNIENIA IKS ATAK DOCENIONY

Trenerzy i zawodnicy elbląskiego IKS Atak zostali docenieni

podczas Warmińsko-Mazurskiej Gali Sportu. W Olsztynie odbyła się Gala Sportu, podczas której zostali uhonorowani, wyróżnieni i nagrodzeni: trenerzy zawodnicy oraz osoby pracujące i działające na rzecz sportu. Podziękowano im za wyniki i osiągnięcia na arenie krajowej jak i zagranicznej za 2021 rok. Wśród wyróżnionych znaleźli się reprezentanci IKS Atak Elbląg: Rafał Rocki, Karol Kucharski, Adam Wiśniewski, Jarosław Wernik oraz trener Krzysztof Wojtaszek.

JERZY KUCZYŃSKI



DWUKROTNIE NA NAJWYŻSZYM PODIUM

W miniony weekend w Gliwicach odbyły się mistrzostwa Polski weteranów w tenisie stołowym. Z trójki startujących elblązan doskonale spisał się Ryszard Grzelak, który wywalczył dwa złote medale. Z kolei Sylwester Gliniecki (EKS Nestora) zdobył srebro.



JERZY KUCZYŃSKI
j.kuczynski@
dziennikelbaski.pl

Ryszard Grzelak, który ma już za sobą bogatą karierę sportową w klubach drużynowych jak i na zapleczu ekstraklasy, nadal nie rozstaje się ze swoją ulubioną dyscypliną sportową.

Teraz już jako 50-latek, bierze udział nie tylko w ogólnopolskich zawodach rankingowych weteranów, ale każdego roku dla podsumowania sezonu startuje w mistrzostwach Polski weteranów.

W miniony weekend elblązanin po raz pierwszy wziął udział w mistrzowskich zmaganiach w kategorii wiekowej 50-59 lat i od razu stał się rewelacją rozgrywek, mimo iż był rozstawiony dopiero z numerem 13.

W tej kategorii wiekowej wystartowało 76 zawodników, którzy w pierwszej fazie rozgrywek grali w 19 grupach po czterech zawodników systemem każdy z każdym. Po dwóch zawodników z najlepszych grup kwalifikowało się do turnieju głównego — do strefy pucharowej.

Grzelak mistrzowskie zmagania przeszedł jak burza. Po wyjściu z grupy w 1/32 finału pokonał



Ryszard Grzelak wywalczył dwa złote medale

Ratuszniaka (Mrągowo), w 1/16 finału Żołądkowskiego (Białystok), a w

1/8 finału Rauckiego (Białystok) — wszystkich pokonał po 3:0.

Elblązanin w ćwierćfinale po zaciętym walce pokonał reprezentanta Strzelina

Sobkowa 3:2, w półfinale zwyciężył Sucheckiego (AZS Gliwice) 3:1. W finale Grzelak walczył ze swoim odwiecznym rywalem i zarazem partnerem w grze podwójnej Krzysztofem Pińskim (Pogoń Lębork) i po pasjonującej grze wygrał 3:2, zdobywając tytuł mistrza Polski.

To nie był ostatni zdobyty złoty medal przez Grzelaka. Jak już wspomnieliśmy wcześniej, grał też w grze podwójnej z Pińskim i ponownie stanął na najwyższym podium.

Para elbląsko-lęborska rozstawiona z numerem czwartym okazała się najlepsza z 28 deblistów. W finale duet ten pokonał T. Piotrowskiego (Zawiercie) i K. Piotrowskiego (Toruń) 3:1.

Ryszard Grzelak grał także w mikście ze swoją stałą partnerką Dorotą Paluch (Jastrzębie). Niestety ulegli oni w ćwierćfinale Wolińskiemu (Rybnik) i Jasińskiej (Olecko) 1:3, zajmując ostatecznie 9. miejsce na 38 startujących par mieszanych.

Po zakończonych mistrzostwach podwójny elbląski złoty medalista powiedział: — Jak tu się nie cieszyć. Rywalizacja w grach singlowych stała na wysokim poziomie. Z zawodami pożegnało się kilku zawodników, którzy przez lata grali w ekstra-

klasie. Mimo że dokuczała mi kontuzja lewej ręki, pokazałem charakter, nieustępliwość w grze i to dało pożądane efekty. Teraz 24 czerwca wystartuję w mistrzostwach Europy weteranów w Rimini (Włochy). Jeśli zakwalifikuję się do czołowej szesnastki, to powiem, że odniosłem sukces.

W Gliwicach startowali także dwaj reprezentanci Elbląskiego Klubu Sportowego „Nestora” i od razu trzeba dodać — również z sukcesami. W kategorii +80 lat Sylwester Gliniecki w grze pojedynczej uplasował się na wysokim 5-6 miejscu, przegrywając pojedynkę o wejście do strefy medalowej ze Stasiłowiczem (Drezdenko) 2:3.

Jednak Gliniecki do Elbląga wrócił z medalem. Mając za partnera w grze podwójnej Jana Hreczuka (Wrocław), dotarli do finału i tam dopiero ulegli Orzechowskiemu (Łowicz) — Glura (Bydgoszcz) 1:3, zostając wicemistrzami Polski w tej kategorii wiekowej.

W kategorii wiekowej 70-74 lat wystąpił Janusz Trudnowski. W rywalizacji udział brało 28 zawodników. Po wyjściu z grupy Trudnowski w ćwierćfinale przegrał z Aleksandrem Rodzyńskim (Grudziądz) 0:3 i ostatecznie uplasował się na 9. miejscu.

ADRIAN DURMA ZE SREBRNYM MEDALEM PUCHARU ŚWIATA

W dniach 2-5 czerwca w Budapeszcie odbył się Puchar Świata w kickboxingu. W reprezentacji Polski w formule Light Contact w kategorii do 74 kg wystąpił Adrian Durma.

Adrian Durma od kilku już sezonów jest podstawowym zawodnikiem reprezentacji Polski i prawie w każdych zawodach odnosi sukcesy.

Nie inaczej było tym razem, chociaż losowanie i droga do finału były ciężkie. W pierwszej walce elblązanin zmierzył się z tytułowanym Ivonevem Lotchezarem (Bułgaria) i walkę wygrał jednogłośnie na punkty. W drugim pojedynku nie dał żadnych szans Goisaniemu Lautaro (Argentyna).

W półfinale Durma nie wdając się w bijatykę, rozsądnie punktował i pokonał



Medaliści formuły Light Contact

nał Simona Zajcia (Słowenia). Niestety w tej walce odnowiła mu się kontuzja mięśnia dwugłowego łokcia i w finale musiał oddać punkty walkowerem dla Finleya (Anglia).

— Szkoda, że nie doszło do tej walki. Wcześniej obserwowałem swojego rywala, znałem jego dobre i złe strony, byłem dobrze nastawiony i mogłem się pokusić o zwycięstwo, a tu taki pech — stwierdza Durma.

I dodaje: — Jest to niegroźna kontuzja i mam nadzieję, że szybko powinnem ją wyleczyć.

JERZY KUCZYŃSKI